Rok X. Nr. 248 (2789). Wilno, Sobota 16 Września 1933 r. NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednosp., ogłoszenia mieszkaniowe—50 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 16 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Własnemi siłami.

Dziś 16 b. m. w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie odbędzie się o godzinie 6-ej wieczorem zebranie konstytucyjne Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej.

Społeczeństwo nasze w ciągu kilkunastu lat ostatnich dokonało wielu rzeczy godnych uwagi, podjęło wiele zadań pozornie ponad siły będących, a jednak powodzeniem uwieńczonych. Są one — naogół biorąc — przez świat zewnętrzny, a nieraz i przez samych Polaków zapoznawane lub niedoceniane. Błąka się wciąż jeszcze na świecie opinja o Polsce cudem dziejowym lub obcym wysiłkiem wskrzeszonej, o Polsce godnej łez i sentymentalnego współczucia, o Polsce — objekcie filantropijnej pomocy. Mało kto zna dokładnie prawdziwą historję roku 1918 i 1920, mało kto ocenić może wymowę zestawienia obrazu kraju naszego w momencie zakończenia wojny z jego obrazem w dniu dzisiejszym. A przecież— pomimo czterech lat ciężkiego kryzysu powszechnego — jakże wymowne jest to zestawienie. Wskrześmy sobie w pamięci sytuację z przed lat trzynastu, kiedy niemal ani jeden komin fabryczny nie dymił, kiedy — oprócz niewielkiej obszarem Rzplitej —cała reszta była jednem wielkiem pobojowiskiem, pełnem ruin i zgliszcz, zrytem wzdłuż i wpoprzek okopami, zniszczonem przez kilkakroć przepływającą falę wojny i kilkoletni rabunek okupacyjny. Gdy rzucimy okiem na dzisiejszy stan państwa, niepodobna oprzeć się nastrojowi optymizmu i krzepiącej wiary, szczególnie, gdy wyodrębnić w rachunku ogólnym to wszystko, co na rachunek własny społeczeństwa zapisać należy. Trzeba było jednak czterech lat kryzysu, aby zwróciły się na nas z uwagą i uznaniem — niepozbawionem akcentów zdziwienia — oczy obcych.

Gdy w czasie konferencji londyńskiej — która była dość niefortunnym egzaminem w dziedzinie ekonomicznej dla wielu potęg świata — okazało się, że Polska nietylko jest jednem z niewielu państw, które stałość waluty utrzymały, ale musi być również objektywnie zaliczona do szeregu tych, które są w stanie ją utrzymać na przyszłość — było to dla wielu mężów stanu sensacyjnem niemal odkryciem.

Ponadto zauważono, że Polska pokrywała dotychczas swoje potrzeby budżetowe i nie jest nawet na najbliższą przyszłość zagrożona niewspółmiernym w stosunku do skali jej życia państwowego deficytem — podczas gdy przeraźliwe cyfry deficytów w sposób katastrofalny naciskają na sytuację finansową wszystkich innych wielkich państ świata; wreszcie stwierdzono, że ten stan rzeczy utrzymany jest przez nas bez żadnych ograniczeń dewizowych — co czyni nas klientem, z którym można normalnie handlować. Ze zrozumieniem wobec tego przyjęto do wiadomości, że kapitał angielski — którego zainteresowanie Polską było dotychczas tak ograniczone — że ten właśnie niezmiernie ostrożny kapitał zaangażował się w poważne operacje na rynku polskim i to poza sezonem, w czasie powszechnego zastoju w tej dziedzinie.

Nasi przedstawiciele na konferencji londyńskiej znaleźli się w tej miłej sercu Polaka, a dość rzadkiej poprzednio sytuacji, że zarówno przedstawiciele rządu jak i świata finansowego brytyjskiego zwracali się do nich z wyrazami podziwu dla polskiej polityki gospodarczej i z nacechowanemi istotnem zainteresowaniem pytaniami, jakiemi metodami osiągnęliśmy sytuację tak pomyślną, porównawczo rzecz biorąc.

Stwierdzić należy, że reprezentanci Polski — gdziekolwiek zagranicą znajdowali się w ostatnich czasach— spotykali się z tem samem zainteresowaniem i uznaniem dla odporności, którą wykazał organizm gospodarczy Polski w walce z kryzysem. Dalecy jesteśmy od chełpliwości, czy też zbytniej pewności siebie z tego powodu. Sądzimy jednakże, że dotychczasowy przebieg wypadków uprawnia nas do twierdzenia, że ciężki egzamin, przed jakim kraj został postawiony w latach ostatnich, zdajemy —jak dotychczas—pomyślnie. Znacznie pomyślniej, niż cały szereg państw o nieprzerwanej ciągłości istnienia i doświadczenia, wyposażonych w niepomiernie wyższą siłę materjalną i bez porównania mniej dotkniętych bezpośrednio klęską wojny, zdał egzamin Rząd Rzeczypospolitej z prawidłowości swej ostrożnej, dalekiej od ryzykownych eksperymentów taktyki; zdaje egzamin społeczeństwo, które potrafiło nietylko zacisnąć pasa, ale i zacisnąć zęby i przystosować się do ciężkiej sytuacji.

Z podsumowania przeszłości wynikają wskazania na przyszłość. Bilans dnia dzisiejszego wskazuje, że dotychczasowa taktyka walki z kryzysem była trafna — należy więc konsekwentnie utrzymać ją na przyszłość.

Utrzymanie trwałej podstawy życia ekonomicznego, jaką jest stała waluta, związane jest bezpośrednio z równowagą budżetu państwa. Wynika to z doświadczenia szeregu tych państw, których waluta się załamała, oraz innych, którym to nieuchronnie w najbliższej przyszłości grozi.

W budżecie naszym przeprowadziliśmy już w latach ostatnich redukcje niezmiernie daleko idące; niepodobna ich, szczególnie w tak krótkim czasie, posuwać aż do nieskończoności; szczególnie, gdy się weźmie pod uwagę warunki od nas niezależne, wobec których stan obronności Rzeczypospolitej osłabiony być w żaden sposób nie może. Za polityką Rzplitej oprócz słuszności stać musi i siła. I godnym najwyższego uznania jest fakt, że ta świadomość, której brak zgubił Polskę w XVIII wieku, istnieje dziś w społeczeństwie.

Utrzymaliśmy dotychczas stałość waluty. Godną najtęższego wysiłku jest rzeczą, abyśmy utrzymali ją do końca. Najgorzej byłoby, gdyby w przyszłości powiedziano o nas, żeśmy morze przepłynąwszy, przy brzegu utonęli.

Zadanie, które przed nami stoi obecnie w tym celu — pokrycie 120 miljonów niedoboru budżetowego — nie jest ponad siły 30 miljonowego społeczeństwa, szczególnie, gdy chodzi nie o ofiarę definitywną, lecz o danie państwu kredytu w tej wysokości. O odłożenie w tej formie oszczędności, za zwrot których w pełnej wartości odpowiada państwo całym swym majątkiem.

P. Prezydent i Rząd Rzeczypospolitej—rozpisując pożyczkę wewnętrzną, której subskrypcja zapewnić ma pokrycie najkonieczniejszych potrzeb budżetu państwa, a pośrednio zabezpieczyć nadal stałość waluty — dał wyraz wiary w świadomość obywatelską społeczeństwa. Jest to wiara słuszna i uzasadniona. Jest kwestją naszej zdrowej ambicji — nietylko rozsądku — wykazać, że potrafimy przezwyciężyć stojące przed nami trudności — w ł a s n e m i s i ł a m i.

Gdy kiedyś dzieci nasze i wnuki czytać będą historję tych lat, za które na nasze pokolenie spada odpowiedzialność — niechże dowiedzą się, żeśmy nietylko potężnym wysiłkiem zakreślili szeroko i obronili granice Rzeczypospolitej, ale i w ciężkiej walce — w której uginały się najsilniejsze społeczności świata — potrafiliśmy powszechnym wysiłkiem i ofiarnością wydźwignąć, uratować od załamania i utrwalić podstawy życia ekonomicznego państwa w dobie powszechnego kryzysu światowego.

Bogusław Miedziński.

Polska i Z. S. R. R. ratyfikowały konwencję

o definicji napastnika.

WARSZAWA, (Pat). W dn. 15 b. m. dokonana została po wspólnym porozumieniu w Warszawie i Moskwie jednocześnie ratyfikacja konwencji o definicji napastnika, podpisanej dn. 3 lipca 1933 roku w Londynie przez rządy Polski, ZSRR, Afganistanu, Estonji, Łotwy, Persji, Rumunji i Turcji, do których przyłączyła się również Finlandja.

Trudności w akcji Roosevelta.

Dolar obniżył się ponownie.

LONDYN, (Pat). Ostatnie wiadomości z Ameryki zdają się wskazywać na poważne trudności, na jakie natrafia w danej chwili prezydent Roosevelt. Trudności zastosowania się przemysłowców do nowego kodeksu pracy, wywołują **strajki robotników, żądających natychmiastowego wprowadzenia w życie nowego kodeksu.** Strajk górników w Pensylwanji, w którym bierze udział około 40.000 ludzi, doprowadził nawet wczoraj do poważnych zaburzeń, w czasie których 15 osób zostało poranionych.

Pozatem przemysł amerykański **zaczyna odczuwać silny brak kapitałów** obrotowych. Prezydent **Roosevelt rozważa obecnie nową formę pomocy przemysłowi przez udzielenie mu pożyczek i kredytów ze strony rządu.**

W Londynie oceniają podobne rozszerzenie polityki kredytowej rządu, jako inflację dolarową. W związku z tem **dolar obniżył się wczoraj bardzo znacznie** na giełdzie londyńskiej, gdzie przy zamknięciu giełdy za funta płacono 4.62 dolary.

Interwencja Francji

z powodu prowokacji hitlerowskiej.

PARYŻ, (Pat). Pomimo dyskrecji kół oficjalnych potwierdza się wiadomość, że ambasador Francji w Berlinie interwenjował wczoraj w imieniu rządu francuskiego u ministra spraw zagranicznych von Neuratha w związku z wręczeniem oddziałowi szturmowców w Kehl sztandaru z napisem „Strasburg".

Premjer Daladier i Paul Boncour badają obecnie raport ambasadora Francji oraz omawiają instrukcje, jakie zostaną mu przesłane.

Dyktatura na Kubie.

HAWANA, (Pat). Rząd kubański zapowiedział prowadzenie polityki wewnętrznej równoznacznej z realizacją dyktatury. Oddziały otaczające hotel „National" zostały znacznie wzmocnione. Jak wiadomo w hotelu tym schroniło się kilkuset oficerów, przeciwników obecnych rządów.

UROCZYSTOŚCI NA WĘGRZECH.

BUDAPESZT, (PAT). — W czasie obiadu wydanego na cześć gości polskich, bawiących w Budapeszcie z racji uroczystości węgierskich ku czci królów Jana Sobieskiego i St. Batorego, wygłosił przemówienie minister rolnictwa Kallay.

W odpowiedzi na to przemówienie zabrał głos b. minister Janta — Połczyński, delegat rządu polskiego.

Mówca zaznaczył, że święto dzisiejsze jest raczej apelem do żywych, niż wspomnieniem umarłych, albowiem czyny króla Stefana Batorego znajdują żywy oddźwięk w narodzie polskim. Król Stefan Batory odznaczał się wielkiemi zaletami osobistemi, należał do narodu przyjacielskiego, który walczył o te same ideały, co i naród polski. Dzisiejsza rocznica poruszyła serca polskie i dla tego przybyliśmy złożyć hołd pamięci króla, którego wydał naród węgierski. — Możność wydawania wielkich ludzi świadczy o żywotności narodu. Znajdziecie nas zawsze gotowych — mówił minister Janta — Połczyński — do szczerej i przyjaznej współpracy i w tym duchu przynoszę wam najserdeczniejsze życzenia z całej Polski. Wznoszę kielich na zdrowie J. E. Regenta Hortyego i dzielnego narodu węgierskiego.

Przemówienie ministra Janta — Połczyńskiego przyjęte było owacyjnie.

Po obiedzie odbył się raut urządzony przez rząd węgierski na cześć polskich gości.

BUDAPESZT. (PAT). — Delegacja polska udała się w piątek specjalnym pociągiem do Estergom. Towarzyszyli jej węgierski minister sprawiedliwości Lazar, poseł Rzeczypospolitej Łepkowski, wiceprzewodniczący Izby Deputowanych, prezes węgierskich kolei państwowych, przedstawiciele węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych oraz kół politycznych. Na dworcu w Estergom oczekiwali na delegację prymas Węgier kardynał Seredyi, przedstawiciele władz i miasta.

Burmistrz wygłosił serdeczne powitalne przemówienie, na które odpowiedział prymas Hlond.

W Estergom, które zostało uwolnione od Turków dzięki zwycięstwu króla Sobieskiego pod Parkanami, odbyła się w obecności olbrzymich mas ludności uroczystość odsłonięcia pomnika Sobieskiego. Po mszy świętej i odśpiewaniu przez chór hymnów polskiego i węgierskiego, wygłosił przemówienie prezes Stowarzyszenia Węgiersko - Polskiego dr. Bartel, który podkreślił, że Sobieski nie tylko uchronił świat chrześcijański przed nawałą turecką, ale również zapoczątkował wyzwolenie Węgier. Pomnik wyraża wdzięczność Węgier dla Wielkiego Króla.

Po przemówieniu dr. Bartla opadła zasłona, pokrywająca pomnik, a chór odśpiewał hymny polski i węgierski.

Węgierski minister spraw sprawiedliwości Lazar w mowie swej zaznaczył, że na cokole pomnika widoczne są obok siebie orzeł polski i krzyż węgierski. Droga, którą kroczyły naród polski i naród węgierski — powiedział minister — była zawsze równoległa. Wielokrotnie obydwa narody spotykały się w ciągu stuleci, nigdy jednak nie występowały przeciwko sobie z wrogiemi zamiarami, zawsze wyciągając ku sobie przyjazną dłoń i potwierdzając wielką prawdę historyczną, że wzmocnienie przyjaznego sąsiada jest równoznaczne z własną konsolidacją. Kiedy król Sobieski zapoczątkował wyzwolenie Węgier, odwdzięczył się tem samem za wielki dar, jaki przed 40 laty Węgry uczyniły Polsce w osobie króla Stefana Batorego. Historja wyzwolenia Estergom jest wielkiem i sławnem wydarzeniem, którego pamięć Węgry zachwoają nazawsze.

Dekoracja członków polskiej ekspedycji polarnej.



Dekorowanie przez pana ministra Komunikacji Butkiewicza krzyżami zasługi uczestników polskiej wyprawy polarnej pp.: inż. Centkiewicza (na lewo), Siedleckiego (w środku) i Łysakowskiego.

Obchód w Podhorcach.

LWÓW, (Pat). Główne uroczystości związane z obchodem 250-lecia odsieczy Wiednia skoncentrowały się na terenie miejsca urodzenia króla Jana III Sobieskiego w Olesku oraz w Podhorcach.

W piątek, w przeddzień uroczystości — przybyły do Oleska oddziały 12 dywizji piechoty, kilkaset oddziałów straży ogniowej, Związku Strzel., P. W. i in., które rozłożyły się biwakiem na rozległych polach dookoła miasta. Z zapadnięciem mroku zapalono na biwaku ogniska.

O godz. 19 z zamku Oleskiego wyruszyła „zjawa dziejowa" — oddział husarzy w strojach z czasów Jana III Oddział, poprzedzony orkiestrą wojskową, przejechał przez całe miasto rzęsiście iluminowane, witany owacyjnemi okrzykami licznie zebranej publiczności. Oddział następnie zajechał do biwaku.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej opuścił Olkieniki.

Bawiący na reprezentacyjnem polowaniu Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z członkami rządu i korpusu dyplomatycznego, opuścił dziś Olkieniki.

Jak donoszą, polowanie było nader obfite, upolowano kilkanaście sztuk różnej zwierzyny.

Zamknięcie zjazdu poznańskiego.

POZNAŃ, (Pat). W piątek przed południem po ostatnich posiedzeniach sekcyjnych zamknięty został Zjazd lekarzy i przyrodników polskich. Następny uchwalono odbyć w roku 1935 w Sofji.

WIADOMOSCI z KOWNA

FIASCO LITEWSKO — SOWIECKICH PERTRAKTACYJ.

Inż. E. Galvanauskas, wysłany wraz z przedstawicielami kłajpedzkiego syndykatu drzewnego do Moskwy w celu prowadzenia pertraktacyj w sprawie zerwania umowy o transporcie drzewa sowieckiego do tartaków kłajpedzkich powrócił do Kowna Pertraktacje nie dały żadnych pozytywnych wyników. Chociaż pertraktacje nie zostały jeszcze całkowicie ukończone, jednakże Sowiety stawiają w tej sprawie bardzo ciężkie warunki, tak, że dalsze losy pertraktacyj są bardzo niepewne (Wilbi).

KONGRES ŁOTEWSKO — LITEWSKI ODŁOŻONY

Zarząd „Towarzystwa litewsko — łotewskiego zbliżenia" postanowił zaniechać zwołania w roku bieżącym w Kownie kolejnego Zjazdu Towarzystwa, ponieważ nastroje polityczne nie są obecnie dla niego sprzyjające.

Niezbyt entuzjastycznie wita Paryż gościa z Węgier.

PARYŻ, (PAT). — W związku z wizytą węgierskiego ministra spraw zagranicznych Kanya, prasa francuska poddaje ostrej krytyce politykę ministra Kanya i przypomina że właśnie dzięki jego zabiegom nie doszło przed kilku miesiącami do zbliżenia francusko — włoskiego.

Pertinax w „Echo de Paris" zwraca uwagę, że Kanya był w roku 1914 szefem biura prasowego austrjackiego ministerstwa spraw zagranicznych i z tego tytułu był wmieszany w politykę, która doprowadziła świat do katastrofy wojennej. Obecnie Kanya prowadzi w stosunku do Austrji zręczną politykę, pragnąc wyzyskać zarówno jej zatargi z Berlinem, jak również to wszystko, co może spowodować oziębienie stosunków z Małą Ententą.

„Matin" podkreśla również zręczność polityczną Kanya, który zwraca się zależnie od wypadków to w stronę Rzymu, to w stronę Berlina. Kanya którego możnaby słusznie podejrzewać o podwójną grę, nie przestaje być czynnikiem niezgody w środkowej Europie. Dziennik wyraża przekonanie, że Kanya w swych rozmowach w myśl oficjalnego komunikatu ograniczy się do spraw ekonomicznych i nie poruszy w żadnym razie kwestji rewizji traktatów. Francja bowiem jest wierna zobowiązaniom, danym co do tego Małej Ententcie w chwili podpisania paktu 4

Otwarcie pruskiej Rady Państwa.

Przysięga na wierność Hitlerowi.

BERLIN, (Pat). W dniu 15 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie nowej Pruskiej Rady Państwa, powołanej z nominacji premjera pruskiego Goeringa.

Przed otwarciem Goering został przyjęty przez Hitlera i złożył przysięgę na wierność.

Uroczystość otwarcia odbyła się w auli uniwersytetu berlińskiego, przy udziale przedstawicieli rządu Rzeszy i całego korpusu dyplomatycznego.

Premjer Goering wygłosił przemówienie, w którem oświadczył na wstępie, że rewolucji narodowej udało się zniweczyć całkowicie istniejący w Niemczech system parlamentaryzmu i pacyfizmu. Uroczystość dzisiejsza ma być manifestacją przed światem zasadniczej zmiany ustroju państwa niemieckiego. Mówca zaznaczył, że zadaniem Rady Państwa jest utrzymywanie kontaktu pomiędzy kierownictwem państwa, ponoszącem odpowiedzialność wyłączną za rządy, a narodem. W odpowiedzi na pewne głosy, mówiące o istnieniu rozbieżności w łonie stronnictwa narodowo-socjalistycznego, premjer Goering podkreślił że bezwzględnie poddaje się Hitlerowi, wyjaśniając jednocześnie zebranym znaczenie przysięgi, jaką złożył bezpośrednio przed przybyciem na otwarcie Rady Państwa. Zdanie to, mocno podkreślone przez mówcę, zwróciło specjalną uwagę słuchaczy. Nieobecność Hitlera na uroczystości premjer Goering przedstawił jako dowód wybitnego zaufania do niego ze strony kanclerza, który miał oświadczyć Goeringowi, że ten wielki dzień powinien być jego dniem.

Po przemówieniu odbyło się zaprzysiężenie członków Pruskiej Rady Państwa, wśród których znajduje się między innemi, obok członków rządu pruskiego, książę Wilhelm August Pruski i feldmarszałek Mackensen.

Na zakończenie Goering doniósł zebranym, że Hitler przywrócił państwu pruskiemu dawne jego godło w postaci czarnego orła, trzymającego w szponach miecz i błyskawice. Jak wiadomo miecz i błyskawice zostały skasowane w roku 1918.

Następnie przed gmachem uniwersytetu odbyła się defilada oddziałów policji.

—(::)—

Projekt zniesienia partyjnych uniformów w Łotwie.

Do łotewskiej Rady Ministrów wniesiony został przez ministra spr. wewnętrznych Mihlberga projekt ustawy, zakazujący partjom i organizacjom politycznym tworzenia wszelkich sekcyj sportowych, porządkowych i innych o charakterze pseudo militarnym, oraz używania przez takie organizacje własnych uniformów i odznak (żetonów, znaczków, koszul i t. p.). Jedynie tym politycznym partjom, które uznane zostaną za stojące na gruncie obecnej państwowości łotewskiej może minister spraw wewnętrznych zezwalać indywidualnie na noszenie odznak (lecz nie uniformów)

Zwłoki ś. p. kpt. Lewoniewskiego
dziś zostaną przewiezione do Warszawy.

MOSKWA, (Pat). Zwłoki ś. p. kpt. Lewoniewskiego, ofiary tragicznej katastrofy lotniczej pod Jagrinem, przewieziono wczoraj przed południem samolotem do Kazania. O godz. 1.30 wagon ze zwłokami lotnika przy dźwiękach marsza żałobnego ruszył w drogę do Moskwy. Z Kazania do Moskwy trumnie towarzyszy prezes centralnej komisji badania katastrof przy głównym urzędzie sowieckiego lotnictwa cywilnego, Jefremow. Delegat tegoż urzędu Kapłan, pozostał przy płk. Filipowiczu w Jagrinie i będzie mu towarzyszył w drodze powrotnej do Moskwy. Płk. Filipowicz czuje się dość dobrze i zamierza opuścić szpital 20 września. Zwłoki kpt.

MOSKWA, (Pat). Zwłoki ś. p. kpt. Lewoniewskiego przybyły dziś o g. 1 w poł. do Moskwy.

Wagon ze zwłokami zostanie przewieziony na dworzec białorusko-bałtycki, gdzie wieczorem przed odejściem pociągu pośpiesznego do Warszawy odbędzie się ceremonjał żałobny, przy udziale czerwonej armji.

Przy wagonie wystawiono wartę honorową.

Lewoniewskiego odejdą z Moskwy do Warszawy dzisiaj o godz. 23-ej.

DYR. FALKOWSKI PRZYJMUJE NA GRANICY ZWŁOKI LOTNIKA.

W sobotę 16 bm. rano przybywają do Stołpców zwłoki ś. p. kpt. Lewoniewskiego, który zginął podczas katastrofy lotniczej na terenie ZSRR.

W imieniu p. ministra komunikacji wyjeżdża dzisiaj z Wilna do Stołpców p. prezes Dyrekcji O. K. P. inż. Kazimierz Falkowski, który będzie reprezentować p. Ministra przy uroczystym akcie przejęcia od Sowietów na granicy polsko-sowieckiej zwłok tragicznie zmarłego lotnika polskiego.

Plebiscyt na Filipinach.

MANILLA, (Pat). Izba reprezentantów wysp filipińskich przyjęła ustawę, przewidującą plebiscyt w dniu 30 października, który zdecyduje, czy Filipiny przyjmą uczynioną przez kongres Stanów Zjednoczonych propozycję nadania Filipinom niepodległości po upływie lat 10-ciu. Projekt tej ustawy przesłany został do Senatu.

Sławni lotnicy francuscy w Polsce.

WARSZAWA, (PAT). — Słynni lotnicy francuscy Codos i Rossi na samolocie „Le Brix" wystartowali dziś rano ze Strasburga do Moskwy. Jednocześnie z lotniska strasburskiego wystartował samolot „Biarritz" pilotowany przez lotnika Verneilla.

W godzinach południowych samolot „Le Brix" przeleciał nad granicą polsko — czeskosłowacką, zaś o godzinie 15 min. 15 lotnicy Codos i Rossi wylądowali na lotnisku na Okęciu pod Warszawą. W dalszą drogę lotnicy odlecą jutro o godzinie 9.30 rano.

Znowu 2 samobójstwa.

BERLIN, (PAT). — Prasa donosi o 2 nowych wypadkach samobójstw wśród przedstawicieli życia kulturalnego Niemiec. Profesor uniwersytetu w Muenster dr. Gross odebrał sobie życie przez otrucie. Były dyrektor rozgłośni berlińskiej Knoepfke, aresztowany z innymi członkami dyrekcji pod zarzutem sprzeniewierzenia, popełnił samobójstwo w sanatorjum. Żadnych bliższych szczegółów o tych wypadkach prasa nie podaje.

Bunt więźniów.

JEROZOLIMA, (PAT). — W więzieniu w Bassra nad zatoką perską zbuntowani więźniowie zaatakowali straż więzienną usiłując wydostać się poza obręb budynku więziennego. Oddziały policyjne uśmierzyły bunt, 8 więźniów zostało zabitych, 20 rannych.

Kronika telegraficzna.

— Wydobyto z pod ziemi w kopalni Mod... zwłoki ostatniego z zasypanych w czasie katastrofy górniczej robotnika Wro...nc. — Ogółem w katastrofie zginęło 5 robotników.

— Chunchuzi spowodowali katastrofę pociągu wpobliżu stacji Pogranicznaja, — przyczem pociąg ostrzelano i doszczętnie ograbiono pasażerów, uprowadzając 40 osób do niewoli, w tem 32 obywateli sowieckich.

— W różnych częściach Kuby powstają coraz to nowe zatargi między pracodawcami a robotnikami. Strajki w Hawanie grożą pozbawieniem ludności środków żywności.

Ratyfikacja konkordatu Stolicy Św. z Rzeszą Niemiecką.

W niedzielę wieczorem w apartamentach kardynała sekretarza stanu nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych w sprawie konkordatu, zawartego między Stolicą św. a Rzeszą niemiecką. Stolicę św. reprezentował kardynał Pacelli, Rzeszę niemiecką za attaché ambasady niemieckiej przy Watykanie, dr. Klee. Aktowi wymiany dokumentów asystowali arcybiskup Pizzardo i Mgr. Ottaviani oraz br. von Saurma-Jeltsch, pierwszy sekretarz ambasady niemieckiej. (Kap.)

Kto wygrał?

WARSZAWA, (PAT). — W 8 dniu ciągnienia w klasie 27 Loterji Państwowej wylosowano następujące wygrane:

20.000 zł. padło na Nr. 57547.

5,000 zł. Nr. Nr. 1704, 6110, 23643, 44829, 84274, 86808, 110758, 113606, 132945.

Kto podpalił Reichstag?
B. prezydent policji berlińskiej oskarża.

LONDYN, (PAT). — Na piątkowem posiedzeniu międzynarodowej komisji prawników, przeprowadzającej badanie w sprawie podpalenia Reichstagu pierwszy zeznawał były socjal — demokratyczny prezydent policji berlińskiej Grzesinsky, który udowodnił, że wszelkie opowiadania Hitlera, Goeringa, Goebbelsa i innych w okresie podpalenia Reichstagu o grożącym jakoby przewrocie komunistycznym były zmyślone bajkami. —

PRZEWRÓT KOMUNISTYCZNY NIE BYŁ PRZYGOTOWYWANY.

Mogę zapewnić — mówił Grzesinsky — że gdyby istotnie przewrót komunistyczny był przygotowany za czasów gdy byłem prezydentem policji, to wiedziałbym o tem dwa dni wcześniej i przez zaaresztowanie wszystkich przywódców zawczasu z łatwością mógłbym t. zw. przewrót komunistyczny udaremnić. Na zapytanie czy odwołanie przewrotu komunistycznego, wyznaczonego — jak oznajmił Goering — na godzinę 4 nad ranem 28 lutego, było możliwe po ujawnieniu podpalenia Reichstagu, a więc po 9 wiecz. czyli w przeciągu niespełna 7 godzin Grzesinsky oświadczył że uważa to za wykluczone. Co do 1500 aresztowań wśród komunistów, dokonanych przez Goeringa w nocy z 27 na 28 lutego już po ujawnieniu faktu podpalenia Reichstagu i jakoby w związku z rzekomo przygotowywanym przewrotem komunistycznym. Grzesinsky oświadczył, że przygotowanie 1500 nakazów policyjnych o aresztowaniu w żadnym wypadku nie mogło by być wykonane w nocy po podpaleniu Reichstagu.

DOM LIEBKNECHTA.

Lista aresztowanych musiała być zgóry zawczasu przygotowana. Co się tyczy zbrodniczej działalności komunistycznej w obrębie t. zw. „Domu Liebknechta", którą jakoby ujawnić miało śledztwo policyjne, zarządzone przez Goeringa a zwłaszcza, co do rzekomych tajnych instalacyj, katakumb i labiryntów o których opowiadał rząd niemiecki, Grzesinsky stwierdza, że wnętrze Domu Liebknechta było mu doskonale znane, albowiem w sierpniu 1931 roku po zabiciu 2 oficerów policji na placu Buelowa, Grzesinsky, jako prezydent policji, zarządził najskrupulatniejszą rewizję domu Liebknechta która trwała całe dwa tygodnie i nie znaleziono nic takiego, coby uzasadniało oskarżanie komunistów o przygotowywanie w ich siedzibie tajnej zbrodniczej akcji.

Policja berlińska była w posiadaniu dokładnego planu gmachu Liebknechta i przyległających do niego domów, z których niektóre zakupione zostały przez partję komunistyczną i zapomocą przebicia murów połączone zwykłemi korytarzami z głównym gmachem. Żadnych katakumb ani labiryntów w domu Liebknechta niema. Jest to zwykły dom mieszkalny, posiadający normalne piwnice jak każdy inny. Jedyne urządzenie godne podkreślenia — to system sygnalizacyjny, dzięki któremu portjer w bramie wejściowej zapomocą naciśnięcia guzika zasygnalizować mógł odrazu wszystkim we wszystkich pokojach i na wszystkich piętrach, w widoczny dla nich sposób że policja lub wogóle ktoś niepożądany wkracza do gmachu. Zresztą ten sam system sygnalizacyjny, naśladujący wiernie Dom Liebknechta, zaprowadzony został przez narodowych socjalistów w Brunatnym Domu. Wszystkie inne opowiadania o Domu Liebknechta — to bajki.

JAK TO BYŁO Z ALARMEM POŻAROWYM.

Na zapytanie jednego z członków komisji co do alarmu ogniowego i śledztwa straży ogniowej w związku z pożarem Reichstagu, Grzesinsky wyjaśnił że straż ogniowa w Berlinie obowiązuje przepis stopniowania alarmów, które w miarę rozmiarów pożaru są najwyższe lub wyższe. W razie pożaru gmachów publicznych większego znaczenia lub w razie zagrożenia życia ludzkiego obowiązuje alarm najwyższy, oznaczony dwunastką. Takiego alarmu należało się spodziewać gdy się palił Reichstag. Tymczasem alarmu najwyższego nie ogłoszono co można tylko tem wytłumaczyć, że mimo iż był on przepisowy, został przez władze wyższe udaremniony. — Następnie oświadczył świadek że nic mu nie jest wiadome o tem, jakoby władze straży ogniowej berlińskiej przeprowadziły na miejscu pożaru Reichstagu ekspertyzę fachową, jak zwykle w takich wypadkach to obowiązuje, zwłaszcza o ile zgóry było jasne że zachodzi wypadek podpalenia. Zwykle tego rodzaju ekspertyza straży ogniowej jest potwierdzana przez policję.

INNE ZEZNANIA.

Po Grzesinskym zeznawali dwaj wybitni politycy niemieccy, mianowicie były redaktor naczelny „Vossische Ztg." i poseł do Reichstagu z partji demokratycznej Bernhardt oraz przywódca frakcji socjal — demokratycznej Reichstagu pos. Breitscheid. — Zeznania obu polityków które dały zarys sytuacji politycznej w Niemczech bezpośrednio przed dojściem Hitlera do władzy, prawie pokrywały się co do tego, że partja komunistyczna napewno nie mogła z pożaru wyciągnąć żadnych korzyści politycznych i że jedyną partją dla której pożar Reichstagu wyobrażał pewien atut polityczny, byli narodowi socjaliści, oraz że obwinianie komunistów o podpalenie Reichstagu jest poprostu niedorzeczne.

Obaj politycy niemieccy stwierdzili, że jakkolwiek partja komunistyczna dążyła w Niemczech do przewrotu społecznego i starała się przewrót taki przeprowadzić drogą organizowania i rozagitowania mas, to jednak nigdy nie uciekała się do aktów indywidualnego terroru lub podpalania gmachów publicznych.

SYLWETKA TORGLERA.

Co się tyczy przywódcy frakcji komunistycznej Reichstagu pos. Torglera, który jest jednym z oskarżonych przez obecny rząd niemiecki, to zarówno Bernhardt, jak i Breitscheid wystawili Torglerowi jak najlepsze świadectwo jako człowiekowi i politykowi kulturalnemu z którym przywódcy innych stronnictw byli w stałym kontakcie politycznym i osobistym, a którego powszechnie szanowano. Posądzanie Torglera, że podpalił on własnoręcznie Reichstag, jest — zdaniem świadków równie niedorzeczne jak przypuszczenie, że komuniści mogli mieć jakiekolwiek korzyści z takiego pożaru.

VAN DER LUEBBE NIE BYŁ KOMUNISTĄ.

Posiedzenie piątkowe zakończone przesłuchaniem 2 przyjaciół holenderskich van der Luebbego, którzy zgodnie zeznawali, że van der Luebbe w ciągu ostatnich dwóch lat nie był komunistą lecz, przeciwnie, ujawniał wyraźne sympatje narodowo — socjalistyczne. Obaj podkreślili nienormalne cechy van der Luebbego, przedstawiając go jako psychopatę.

OBROŃCA TORGLERA NA ROZPRAWIE.

Pewną sensację stanowiło dziś przy rozpoczęciu rannego posiedzenia zjawienie się na sali obrońcy z urzędu Torglera, wyznaczonego przez Sąd Najwyższy w Lipsku, dr. Sacka, przypominającego raczej typowego pruskiego junkra, aniżeli przedstawiciela zawodu prawniczego. Sack przybył umyślnie, aby przysłuchiwać się obradom i ustalić, czy da ją mu one jakikolwiek materjał dla obrony Torglera.

Oświadczenie min. Franka.

BERLIN (PAT). — Nawiązując do prac międzynarodowej komisji śledczej w sprawie podpalenia Reichstagu, komisarz Rzeszy do spraw prawniczych Frank oświadczył, że zaprosił wszystkich wybitnych przedstawicieli obcych państw, którzy mogli wchodzić tu w grę, na proces w sprawie podpalenia Reichstagu aby mogli się przekonać o stosunkach prawnych w Niemczech i odpowiednio wpływać na prace swoich krajów.

POŻYCZKA NARODOWA WŁASNEMI SIŁAMI

„Dziś, gdy najniebezpieczniejsze momenty już są poza nami, musimy również własnemi siłami opanować pozostałe jeszcze trudności". (Premjer J. Jędrzejewicz).

Opanujemy trudności gdy zasilimy Skarb Pożyczką Narodową

WARSZAWA, (PAT). — Komisarz generalny pożyczki narodowej minister Starzyński przyjmował dnia 15 bm. w dalszym ciągu delegacje zgłaszające udział w subskrypcji pożyczki narodowej:

1) Przedstawicieli Unji Związków Spółdzielczych w Polsce, którzy złożyli deklarację o pełnem poparciu subskrypcji przez 750 zrzeszonych spółdzielni i zaofiarowali usługi spółdzielczości kredytowej;

2) B. ministra Antoniego Olszewskiego, który w imieniu Unji Polskiego Przemysłu Górniczo — Hutniczego przedłożył rezolucję, uchwaloną jednomyślnie na posiedzeniu Unji w Katowicach. Rezolucja zawiera postanowienie wzięcia jak najżywszego udziału w subskrypcji na pożyczkę narodową, ustalając jako podstawę określenia rozmiarów subskrypcji dla swych członków przynajmniej te kwoty, które wynikają z instrukcji, uchwalonej na posiedzeniu Rady Centralnego Zw. Przemysłu Polskiego w Warszawie 12 września br.;

3) Reprezentanta Związku Przemysłu Młynarskiego;

4) Płk. Florka komendanta Korpusu Kadetów we Lwowie;

5) Uczniowie klasy V Gimnazjum Państwowego im. księcia Józefa Poniatowskiego postanowili wziąć udział w miarę możności w subskrypcji pożyczki.

6) Komitet pracowników umysłowych powiatu szczuczyńskiego koło Lidy nadesłał pismo, przyrzekające solidarny udział w pożyczce.

7) Blok Polskich Korporacyj Akademickich w nadesłanem piśmie oświadczył, że postanowił przyczynić się wszystkiemi środkami do jak najszerszego spopularyzowania pożyczki.

8) Kurator Fundacji Skarbkowskiej nadesłał list, w którym osobiście i imieniem funkcjonarjuszy Fundacji Skarbkowskiej zgłasza akces do subskrypcji pożyczki narodowej.

WARSZAWA, (PAT). — W dniu 14 bm. w sali konferencyjnej Związku Polskich Hut Żelaznych w Warszawie odbyło się walne zgromadzenie pracowników Związku Polskich Hut Żelaznych oraz Związku Eksportowego Polskich Hut Żelaznych, na którem zebrani jednomyślnie uchwalili swój udział w pożyczce narodowej w wysokości conajmniej 75 — 100 proc. poborów miesięcznych.

W dniu 14 bm. na zebraniu pracowników Okr. Urzędu Ziemskiego w Warszawie uchwalona została przez aklamację rezolucja, w której urzędnicy i funkcjonarjusze niżsi tego urzędu uchwalili przystąpić do subskrypcji pożyczki narodowej, określając udział w subskrypcji od 75 — 100 proc. poborów.

Z inicjatywy Stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza" odbyło się w piątek zebranie urzędników i funkcjonarjuszów Prezydjum Rady Ministrów w sprawie subskrypcji pożyczki. Zebrani uchwalili wziąć gremjalnie udział w subskrypcji pożyczki, przyjmując, że urzędnicy zadeklarują na ten cel od 75 — 100 proc. poborów. Niżsi funkcjonarjusze Prezydjum R. M. postanowili przeznaczyć na ten cel 75 proc. swoich poborów.

LWÓW, (PAT). — W dniu 15 bm. odbyło się we Lwowie zebranie reprezentantów wszystkich organizacyj przemysłu naftowego na którem uchwalono wziąć gremjalny udział w subskrypcji pożyczki narodowej, na zasadach, przyjętych przez centralne organizacje przemysłu polskiego.

Min. Starzyński u p. premjera i ministra skarbu.

WARSZAWA, (Pat). W dniu 15 b. m. komisarz generalny pożyczki narodowej min. Starzyński złożył rano sprawozdanie z dotychczasowej działalności ministrowi skarbu prof. Zawadzkiemu, a następnie prezesowi Rady Ministrów Januszowi Jędrzejewiczowi.

Każdy wilnianin musi nabyć pożyczkę!

W dniu 15 b. m. w wileńskim Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja szefów władz niezespolonych, przedstawicieli sądownictwa i prokuratury, naczelników instytucyj państwowych w sprawie subskrypcji Pożyczki Narodowej. Przewodniczył p. wojewoda Jaszczołt. Przebieg konferencji dał możność stwierdzenia, iż w świecie urzędniczym sprawa pożyczki i jej doniosłości znalazła całkowite zrozumienie i że ogół urzędników bez wyjątku zgłasza bez zastrzeżeń swój akces do subskrypcji.

*

Zarząd Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, Koło w Wilnie, na posiedzeniu w dniu 15 września uchwalił zwrócić się z gorącym apelem do swych członków, ażeby wzięli gremjalnie czynny udział w subskrypcji wewnętrznej pożyczki narodowej, zgodnie z uchwałą, powziętą przez Wojewódzki Komitet Pracowników Umysłowych Pożyczki Narodowej w Wilnie w dniu 13 września rb.

*

Zarząd Koła Związku Inżynierów Kolejowych na posiedzeniu w dniu 15 września rb. jednomyślnie uchwalił rezolucję treści następującej:

W zrozumieniu trudności, w jakich, z racji kryzysu gospodarczego znajduje się państwo i w poczuciu głęboko pojętego moralnego obowiązku współpracy z rządem nad utrzymaniem równowagi budżetowej, Zarząd zalecił swym członkom przystąpić gremjalnie do subskrypcji pożyczki narodowej w wysokości miesięcznych poborów.

*

W Wileńskim Związku Przemysłowców i Kupców Drzewnych wre gorączkowa praca nad akcją propagandy i subskrypcji pożyczki narodowej.

W związku z tem odbyło się już kilka zebrań, na których omawiano plan akcji w kierunku rozpowszechnienia pożyczki wśród wszystkich drzewiarzy, rozrzuconych na całym terenie czterech województw północno-wschodnich, objętych działalnością Związku Wileńskiego. Dążeniem Związku jest aby pożyczka dotarła do najdalszych zakątków i do każdego pracującego w drzewnictwie, niezależnie od jego uświadomienia i sytuacji materjalnej.

Organizacja rozesłała do członków odezwę, podpisaną przez Prezesa B. Parnesa i Dyrektora E. Kroszkina oraz przez członków Prezydjum w której Związek oświadcza, że od powodzenia pożyczki zależy przyszłość gospodarcza naszego państwa, a dla każdego z pracujących w drzewnictwie oznacza ona, zabezpieczenie własnej egzystencji i możność spokojnej pracy w swoim zawodzie. Pomimo ciężkiego położenia przemysłu i handlu drzewnego, uginającego się pod ciężarem długotrwałego kryzysu obowiązkiem każdego drzewiarza jest przyjść w tak odpowiedzialnej chwili z pomocą państwu subskrybując jak największą sumę, nawet ponad swoje siły.

Obecnie akcję wśród drzewiarzy rozpoczęła również Rada Naczelna Związków Drzewnych, która zaprosiła Prezesa Organizacji Wileńskiej do Warszawy, celem skoordynowania prac.

*

W dniu 14 b. m. odbyło się w Izbie Rzemieślniczej w Wilnie zebranie przedstawicieli wszystkich cechów w sprawie subskrypcji 6% pożyczki wewnętrznej.

Po zagajeniu dyr. Izby p. Kazimierza Młynarczyka wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja.

Mówcy między innemi zaznaczyli, że rzemiosło które zawsze wiernie stawało w obronie Ojczyzny, i tym razem gdy tego wymaga dobro Państwa, nie zawaha się od spełnienia swego moralnego obowiązku.

Wśród podniosłego nastroju zapadła jednomyślna uchwała, by każdy z rzemieślników w miarę możności wziął udział w subskrypcji. W celu zaś jak najszerszego zrealizowania tych zamierzeń, zebranie powołało Wojewódzkie Komitety Rzemieślnicze. Jeden przy Związku Cechów Rzemieślników Chrześcijan i drugi przy Centralnym Związku Rzemieślników Żydów na Wileńszczyźnie.

*

Powiatowe Koło Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych w Wilejce postanowiło przystąpić do subskrypcji pożyczki narodowej w wysokości 75 proc. poborów miesięcznych i wystosowało odezwę w tej sprawie do wszystkich pracowników umysłowych powiatu wilejskiego.

*

Na ostatnim zebraniu Zarządu Związku Peowiaków uchwalono wziąć udział w subskrypcji Pożyczki Narodowej, podpisując pożyczkę na sumę 600 złotych. Jak widzimy, Peowiacy wileńscy pozostali wierni swym tradycjom ofiarności i poświęcenia.

Do rzemieślników województwa wileńskiego!

W obecnej dobie, gdy dolar i funt angielski, najbardziej pewne waluty, zachwiały się w swych podstawach Rząd Polski pomimo niezwykle ciężkich warunków gospodarczych mądrą i przemyślaną polityką zdołał zapewnić walucie polskiej niewzruszalność.

Lecz w wysiłku nad zapewnieniem zdrowego gospodarczego bytu Państwa nie może zabraknąć nikogo z obywateli.

Od dnia 28 września do dnia 7 października otwarta będzie subskrypcja 6 proc. pożyczki wewnętrznej w obligacjach imiennych po 50, 100, 500 i 1,000 złotych na ogólną sumę 120,000,000 złotych w złocie.

Cena emisyjna obligacyj 6 proc. pożyczki wewnętrznej wynosi 96 za 100 i płatna jest w 6 ratach miesięcznych.

Pożyczka została wypuszczona w celu zasilenia Skarbu Państwa. Już liczne związki kupieckie i przemysłowe, organizacje ideowe, stowarzyszenia, społeczne, oraz osoby prywatne zgłosiły swój akces do nabycia pożyczki, by z pięknym czynem obywatelskim zapewnić sobie jednocześnie 6 proc. rentę.

W szeregu ofiarnych i uświadomionych obywateli nie może zabraknąć rzemiosła, rzemieślnik winien okazać że w każdej potrzebie, w każdym wypadku tak jak potrafił przetrwać trudne warunki gospodarcze, potrafi spełnić swój obywatelski obowiązek.

Przy nabywaniu pożyczki wewnętrznej będziemy wszyscy.

ZARZĄD IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W WILNIE.

Napad rabunkowy na ambulans pocztowy.
Listonosz został zamordowany.

BRZEŚĆ n. BUGIEM, (Pat). Wpobliżu stacji kolejowej Bereza Kartuska trzej nieznani osobnicy dokonali napadu rabunkowego na ambulans pocztowy, który jechał z Berezy Kartuskiej do stacji kolejowej na pociąg Baranowicze—Brześć. Napastnicy zabili listonosza, zrabowali dwa worki korespondencji i 2 tysiące złotych.

Policja jest na tropie bandytów.

Broniszów — Przybyszew — Uniż.

W serji prac społeczno-gospodarczych Bibljoteki Puławskiej otrzymaliśmy ostatnio kilka nowych publikacyj, w tem dwie monografje wsi: Przybyszewa, osady w powiecie grójeckim i Uniża, wsi powiatu horodeńskiego [1]). Pierwsza pióra d-ra Stanisława Rosłońca, wybija się wartością naukową, druga pióra inż. Władysława Przybysławskiego [2]) tem szczególnie zwraca uwagę, że wprowadza w zagadnienie ustroju rolnego wsi ukraińskiej, Uniż bowiem leży na Rusi Czerwonej w województwie stanisławowskiem.

Niedawno na tem samem miejscu omawialiśmy inną monografję tej samej serji prac, o Broniszowie inż. Fiericha. Naukowe zalety tej pracy pozwoliły nam na zebranie wyników mogących mieć znaczenie w polityce ekonomicznej. Uczyniliśmy to otwarcie, wskazując na przeludnienie wsi i głód ziemi jako objawy ostre i chroniczne. Wypływa stąd jasno, że jedną z zasad polityki gospodarczej i socjalnej w Polsce musi być reforma ustroju rolnego. Nie wyłączną zasadą, ale jedną z zasad naczelnych.

Opozycyjna prasa n. p. „Robotnik" i „ABC" podchwyciły nasze stanowisko, przewarzając je na swój sposób. Nie powstrzymuje to nas od dalszego traktowania spraw przez nas podjętych. Wskazanie zła może bowiem wypływać z intencji **zaradzania** złu, czyli ze źródeł pozytywnych, może zaś pochodzić z woli **pogorszenia** zła, czyli ze źródeł negatywnych.

Nasze intencje w tej kwestji ze spokojem pozostawiamy ocenie opinji.

* * *

Jeżeli w Broniszowie jest niedobrze, Przybyszew stanowi teren normalnych warunków. Niema tam żadnych ostrych objawów gospodarczych ani społecznych i nawet dekonjunktura nie zachwiała równowagi, **opartej na znośnym, a nawet dobrym ustroju rolnym.** I tu jest wprawdzie 4.3 proc. gospodarstw do 0,5 ha, 11,7 proc. gospodarstw od 0,5 do 1 ha, 14,8 proc. gospodarstw od 1—2 ha i 14,4 proc. gospodarstw od 2—3 ha. Ale cała reszta gospodarstw mieści się w skali od powyżej 3 ha do 20 ha. Nadto zaś położenie Przybyszewa wpobliżu wielkich ośrodków miejskich zdecydowało o charakterze produkcji rolnej, która nosi tu wybitne znamiona produkcji ogrodniczo-warzywniczej. Jak dodatni był rozwój podziału własności ziemskiej w Przybyszewie od czasów uwłaszczenia dowodzi fakt, że gdy w okresie tym liczba gospodarstwo wzrosła z 200 na 230, stan posiadania indywidualnego zwiększył się z 550.67 ha na 1040,81 ha, obszar przeciętnego gospodarstwa z 2.75 ha na 4,56 ha.

Teoretycznie „dopiero gospodarstwo 5 ha (około 9 mg.) w dobrej ziemi może, zdaniem znawców, zatrudnić właściciela i jego rodzinę oraz zapewnić im dostateczne utrzymanie" [3]). Praktycznie jednak można przy glebie średniej klasy i gospodarstwie opartem na uprawie roślin zbożowych, uznać za samowystarczalne gospodarstwo 7 morgowe.

Przy uprawie ogrodowo-warzywniczej samowystarczalne są gospodarstwa mniejsze od powyższej normy. Skala ta może być obniżona tem wydatniej, im wyraźniej występuje przewaga ogrodnictwa nad uprawą roślin zbożowych, im intensywniejsza jest gospodarka i im lepsze warunki zbytu.

Ogrodnictwo i warzywnictwo, wprowadzone jeszcze przez Benedyktynów płockich, nadaje tedy charakter Przybyszewu. Przedewszystkiem uprawia się tam ogórki, cebulę, marchew, pietruszkę i buraki, na drugiem miejscu rzodkiew, pasternak, kapustę, czosnek, fasolę. Inne warzywa idą przeważnie na potrzeby własne. Rynki zbytu stanowią: Warszawa, Radom, Grójec, Żyrardów i pomniejsze targi.

* * *

Uprawa ogrodniczo-warzywnicza wpływa dodatnio na kwestję robocizny, której ten system potrzebuje bardzo dużo. Już gospodarstwo 3 ha, w którem ogrody warzywne zajmują zwykle około 0,33 ha gruntu, obsługiwane przez 2 domowników, nie może obejść się bez pracy najemnej przy pewnych robotach, jak np. siew warzyw, pielenie, sianokos, żniwo, kopanie ziemniaków i warzyw [4]).

Praca najemna jest więc w Przybyszewie droga, daje zatrudnienie miejscowym bezrolnym i właścicielom drobnych gospodarstw, którzy nie wynajmują się nigdzie poza Przybyszewem. Natomiast przybyszewianie najmują ludzi z poza swej osady zarówno do robót czasowych jak i na stałą służbę, która pojawia się już w gospodarstwach 4—5 ha.

„Mieszczanie w Przybyszewie, a także ich sąsiedzi ze wsi pobliskich dużo mają kłopotu z wyszukaniem służących. Muszą oni jeździć do wsi i wypytywać się, czy nie znajdzie się chłopiec, względnie dziewczyna, którzy zgodziliby się pójść na służbę. Zdarza się bardzo często, że po 2—3 dniowych takich poszukiwaniach gospodarz wraca do domu z niczem. Powtarza się to nieraz kilka razy, zanim wreszcie poszukujący znajdzie służącego czy służącą" [5]).

Przesilenie gospodarcze oddziałało, rzecz jasna, ujemnie na tę dziedzinę stosunków w Przybyszewie zwiększając element zmuszony do pracy najemnej i obniżając jej cenę. **Ale przeludnienia i nadmiaru sił roboczych, które należą do najbardziej niepokojących zjawisk w Broniszowie, w Przybyszewie niema.**

* * *

Zupełnie inaczej jest w Unižu na południowo-wschodnich krańcach Ziemi Czerwieńskiej. Gorzej niż w Broniszowie w którym jest niedobrze.

„Wieś, którą opisuje p. Przybysławski jest niezmiernie ciekawa. Unaocznia ona to ogromne rozproszkowanie ziemi, tak niestety powszechne w tej dzielnicy Rzeczypospolitej. Wystarczy wspomnieć, że na jednego gospodarza w Unižu wypada przeciętnie 1.7 ha, na osobę zaś 0.28 ha. I to w kraju pozbawionym absolutnie przemysłu, gdzie ludność środki do utrzymania czerpie wyłącznie z rolnictwa, które w dodatku stoi na dosyć niskim poziomie".

Te lapidarne słowa prof. Staniewicza z wstępu, którym poprzedza pracę Przebysławskiego, streszczą za całą monografję.

„Możnaby przyjąć, że normą gospodarstwa samodzielnego, zdolnego utrzymać rodzinę włościańską, powinno być w byłym zaborze austrjackim gospodarstwo o wielkości 10—20 mg. (5.7—11,4 ha) w okolicach nizinnych, a obszarze 30—50 mg. (17—25,5 ha) w górach. **Tymczasem w województwie stanisławowskiem, do którego Uniż należy, gospodarstwa tego rodzaju stanowią zaledwie 7.4 proc. i 0.9 proc. ogólnej liczby gospodarstw, podczas gdy gospodarstwa poniżej 2 ha stanowią 67,5 proc., a o obszarze 2—5 ha 27,2 proc.** [1]). Dokładniej zaś na terenie województwa stanisławowskiego było w roku 1921 gospodarstw do 0.5 ha 28 proc., od 0,5 ha — 1 ha 19,4 proc., od 1 — 2 ha 28.1 proc., od 2—5 ha 24,2 proc. [2]).

W Unižu, bardziej jeszcze niż w Broniszowie, rozszerzono obszar rolny, wyzbywając się niemal zupełnie lasu i pastwisk. Obecnie zajmują grunta orne 75,9 proc. obszaru, ogrody 16,4 proc., pastwiska 2,2 proc., zabudowania 3,2 proc. i lasy 2,3 proc.

Włościańska własność w Uniża jest przykładem zwyrodniałego ustroju rolnego.

* * *

Autor monografji o Unižu doradza uprawę tytoniu, moreli i winnej latorośli i gotów jest uznać to za rozwiązanie [6]).

„Włościanie uniscy muszą jeszcze bardziej zająć się uprawą tytoniu, bo ta gałęź rolnictwa przynosi im już dziś największe dochody, a w przyszłości dać może całej wsi nie tylko poważny dochód, ale zatrudnienie dla bezrobotnych rąk roboczych. **Jesteśmy zdania, że cała przyszłość mieszkańców Uniża leży w zrozumieniu tej sprawy"** [7]).

My zaś mamy o tem — najbardziej stanowczo — zupełnie odmienne zdanie. Pomijamy już fakt, że uprawa rośliny tytoniowej, bezwątpienia nadająca się do rozszerzenia w stosunku do dotychczasowego stanu, jest zbyt jednostronna, by mogła aż tak poważnie wchodzić w rachubę. Że nieurodzaj, często dotykający plantacje tytoniu, wyrastałby raz po raz do rozmiarów katastrofy. Że dalej względnie mała część obszaru ze względu na warunki klimatyczne nadaje się do plantacji tytoniu, tem mniej zaś do kultury moreli i winnej latorośli.

* * *

Właściwy ratunek dla Unižów widzimy w reformie ustroju rolnego, w parcelacji wielkiej własności.

Obecny podział własności ziemskiej w Unižu jest gorszy od podziału przed uwłaszczeniem. Obszar gruntów włościańskich uległ zmniejszeniu Od roku 1880 do roku 1931 spadł on z 203.14 ha do 111,64 ha, czyli do

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Stołpce.

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE SZTANDARU KPW W STOŁPCACH.

W nadchodzącą niedzielę w Stołpcach odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru KPW. Na uroczystość tę wyjeżdżają przedstawiciele kolejnictwa z Warszawy i Wilna.

Dryświaty.

ŚWIĘTO STRZELECKIE W DRUŚWIATACH.

Dnia 3 września b. r. dryświacka kompanja Związku Strzeleckiego (pow. brasławski) obchodziła swoje Święto.

Święto organizował Komitet w skład którego weszło miejscowe ziemiaństwo, nauczycielstwo i urzędnicy gminy z ob. Jankowskim i wójtem Bobrowskim na czele. Poza tem w przygotowaniach do Święta i w obchodzie czynny wzięło udział miejscowe społeczeństwo. Z wydatną pomocą przyszedł Komitetowi dowódca kompanji K. O. P. Mieżany kpt. Al. Kominkowski. Od wczesnego ranku ściągały do Dryświat oddziały z bliższych i dalszych gmin. Zaroiło się od mundurów i czapek strzeleckich. Tłumy zebranej ludności przyglądały się sprawnym szykom strzeleckim. Na placu przed kościołem ustawiła się kompanja strzelecka dowodzona przez kompanijnego A. Dukszto. Przeglądu kompanji dokonał p. starosta powiatowy Trytek, poczem wszyscy udali się do kościoła gdzie w skupieniu wysłuchali mszy św. odprawionej przez miejscowego proboszcza. Po mszy św. odbyła się defilada, którą przyjmował p. starosta w otoczeniu miejscowych i brasławskich działaczy społecznych. Podczas wspólnego obiadu, przemawiał p. inspektor Szkolny Piałucha, wyrażając nadzieję, że stosunkowo młody ośrodek strzelecki w najbliższej przyszłości wzrośnie na siłach i będzie służył dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej. P. Stankiewicz w gorących słowach zwrócił się do młodzieży strzeleckiej wskazując im ich szczytne cele ku którym wytrwale kroczyć powinni.

Miłą niespodzianką było dla obecnych przemówienie strzelczyni Heleny Gulbińskiej, która w bardzo ładnych i podniosłych słowach ujęła cel pracy strzeleckiej i pracę dla państwa. Następnie odbyły się zawody strzeleckie i sportowe w których gremjalnie wziął udział poza strzelcami przybyli goście i miejscowa ludność. Ośrodek dryświacki do którego najpóźniej dotarły hasła strzeleckie okazał podczas swego Święta pełne zrozumienie pracy dla wyższych celów i wysiłek tych młodych oddziałów daje zadatek na pełne najlepszych nadziei przyszłość. Bardzo radosnym jest fakt udziału w pracy strzeleckiej inteligencji gminy dryświackiej.

Kozłowszczyzna, powiatu słonimskiego

Z ŻYCIA SPÓŁDZIELCZEGO.

Dzięki staraniom kilku organizatorów z p. Tarasiukiem Michałem na czele powstała tu myśl założenia kooperatywy spożywców.

Dnia 10 września odbyło się więc w Kozłowszczyźnie zebranie założycielskie kooperatywy spożywców. Obecnych na zebraniu było 60 miejscowych gospodarzy i gospodyń oraz przedstawiciel Rady Okręgowej przy Związku „Społem" p. Wróblewski Aleksy.

Po rozpoczęciu zebrania p. Tarasiuk wygłosił w języku białoruskim obszerny referat na temat: cele i zadania spółdzielni spożywców, który został wysłuchany przez obecnych z wielką powagą i zaciekawieniem. Następnie przystąpiono do zbierania deklaracyj członkowskich: zgłosiło przystąpienie do spółdzielni 37 osób z pośród obecnych na zebraniu.

W drugiej części zebrania p. Wróblewski powitał w imieniu Rady Okręgowej nowych członków rodziny spółdzielczej, składając im życzenia pomyślnych wyników w rozpoczętej pracy, oraz udzielił wskazówek na najbliższy okres pracy.

Następnie uchwalono statut spółdzielni która otrzymała nazwę: spółdzielnia spożywców „Praca" w Kozłowszczyźnie z odpowiedzialnością udziałami. Udział ustalono w wysokości 10 zł.

W tajnem głosowaniu do Rady Nadzorczej zostali wybrani: Połunosik Jan, Kosko Julja, Liszyk Ignacy, Urbanowicz Ignacy, Jorsz Jan, Radziejewski Władysław, Jeremiejczyk Konstanty, Tomczyk Jan, Mozol Izydor.

Posiedzenie Rady Nadzorczej i wybory Zarządu nie odbyły się, gdyż na odbycie posiedzenia Rady komendant posterunku policyjnego zarządał uzyskania pozwolenia Starosty powiatowego. Odpowiednia prośba została już przesłana do Starostwa i wybór Zarządu przewidziany jest w dniu 17 września. e.

Z pogranicza.

WYDANIE PRZESTĘPCÓW KRYMINALNYCH PRZEZ ŁOTWĘ.

Wczoraj na punkcie granicznym Turmonty nastąpiło wydanie więźniów kryminalnych, zatrzymanych na terenie łotewskim, a poszukiwanych przez władze polskie. Wydanych zostało 4 więźniów poszukiwanych przez władze śledcze w Katowicach, Warszawie i Poznaniu.

OŻYWIONY RUCH NA POGRANICZU POLSKO-ŁOTEWSKIEM.

Z pogranicza donoszą, iż mimo ukończenia robót rolnych ruch na pograniczu polsko łotewskiem nie zmalał. Codziennie na podstawie przepustek lokalnych przekracza granicę od 70 do 100 osób z towarem.

W ciągu połowy b. m. granicę polsko łotewską przekroczyło zgórą 1000 osób z towarem, wartości 20 tys. złotych.

TOWARY POLSKIE PRZEZ PRUSY DO LITWY.

Z pogranicza donoszą, iż przez stację graniczną Raczki i Grajewo w ostatnim tygodniu przewieziono do Litwy via Prusy Wschodnie za pośrednictwem kupców litewskich 2 wagony manufaktury łódzkiej, widzewskiej i białostockiej, 1 wagon wyrobów żelaznych, dwie cysterny nafty i olejów polskich oraz wagon soli.

WYSIEDLENIE ROBOTNIKÓW POLSKICH Z GRANIC ŁOTWY.

Z Turmont donoszą iż z granic Łotwy wysiedlono kilku robotników polskich, którzy po przewidzianym terminie pozostawali w Łotwie. Robotnicy pochodzą z pow. brasławskiego i święciańskiego. Pracowali w Łotwie na robotach rolnych.

Zgon cadyka Izraela Kagana

W piątek 15 b. m. o godz. 7.15 zmarł w Raduniu pow. lidzkiego znany, cieszący się wielkim autorytetem wśród społeczeństwa żydowskiego cadyk Izrael Kagan („Chofec Chaim) w wieku lat 95. Przyczyną zgonu było ostre zapalenie płuc.

Zmarły w sędziwym wieku cadyk był autorem trzydziestu kilku dzieł talmudyczno-religijnych i uchodził za jednego z najwybitniejszych i najuczeńszych rabinów. W świecie żydowskim znany był również jako założyciel i rektor słynnego „jeszybotu" (zakładu naukowego) w Raduniu.

Pogrzeb odbędzie się w Raduniu w niedzielę 17 b. m. o godz. 11. Oczekiwane jest przybycie dla oddania ostatniej posługi zmarłemu szeregu wybitnych osobistości żydowskich z kraju i zagranicy.

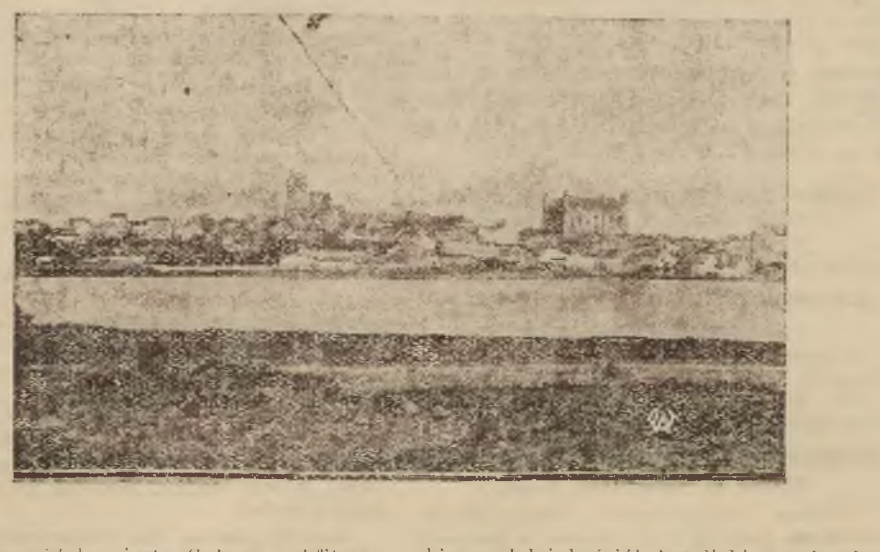
Pożar.

Ze Święcian donoszą o pożarze we wsi Janoniszki, gminy łyntupskiej. Spaliło się tam gospodarstwo Franciszka Bałtrusewicza. Pożar naraził go na straty, przechodzące 2 tys. złotych, przyczyny narazie nie ustalono.

Okradli zawiadowcę stacji.

W nocy z 13 na 14 b. m. okradziono zawiadowcę stacji kolejowej w Bezdanach Aleksandra Kozłowskiego. Złodzieje dostali się przez okno po wybiciu szyby. Kozłowski poniósł straty na 1.500 złotych. Skradziono mu rozmaite przedmioty.

Ogólny widok Gniezna.



Ogólny widok miasta Gniezna, obfitującego w pamiątki po Królu Sobieskim. Widoczne na zdjęciu: zamek pokrzyżacki (najwyższy budynek) odnowiony przez Króla Jana III, ongiś rezydencja starostwa gniewskiego; dalej kościół katolicki, zawierający liczne pamiątki po Królu oraz zameczek (z prawej strony) wybudowany przez Króla na rezydencję Królowej Marysienki.

Przesunięcie terminu „czarnej kawy" klubu społecznego.

Ze względu na zwołane na dziś (godz. 6 wiecz.) przez p. wojewodę zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej Zarząd Kl. Społecznego przesunął termin rozpoczęcia „czarnej kawy" i odczytu posła Bohdana Podoskiego o pół godziny. „Czarna kawa" Klubu Społecznego rozpocznie się zatem o godz. 7 wiecz. w lokalu Sekretarjatu Wojewódzkiego BBWR przy ul. Św. Anny 2—4.

Nawiasem godzi się wspomnieć iż zapowiedź wygłoszenia odczytu o konstytucji przez współtwórcę nowego projektu i bliskiego bezpośredniego współpracownika prezesa BBWR, posła Wal. Sławka wywołała wielkie zainteresowanie w sferach naszej inteligencji. Poseł Podoski odczytem jutrzejszym zainauguruje sezon działalności Klubu w zakresie życia towarzyskiego i intelektualnego.

Lustracja sanitarna na rynkach.

Wczoraj specjalna komisja sanitarna przeprowadziła lotną lustrację na rynkach wileńskich. Zbadano około 200 furmanek z artykułami spożywczemi i nabiałem. W wyniku lustracji stwierdzono w 30 wypadkach fałszowanie artykułów żywnościowych i nabiału przez włościan i przekupniów, wobec czego lustratorzy nałożyli kary mandatowe na niesumiennych sprzedawców.

Kwesta na ociemniałych.

W niedzielę dn. 17 września b. r. odbędzie się zbiórka uliczna i lokalowa na ociemniałych.

Zakład na Antokolu, obejmujący szkołę powszechną dla dzieci niewidomych i warsztaty pracy, (introligatorstwo, koszykarstwo i gra na skrzypcach), dla dorosłych, utrzymywane jest przez Magistrat, ale w niedostatecznej mierze, pomocniczo finansuje całość Tow. Opieki nad Ociemniałymi, które raz na rok zwraca się do społeczeństwa z prośbą o mały datek. Chodzi o postawienie na odpowiedniej stopie warsztatów pracy, które wymagają powiększenia, zwłaszcza koszykarstwo rozwija się pomyślnie i może się stać niebawem samowystarczalne. Ostatnio na Targach zwracało ogólną uwagę stoisko wyrobów ociemniałych i otrzymało za wyroby koszykarskie **duży złoty medal.**

Od paru miesięcy został otwarty na rogu ul. Gdańskiej i Wileńskiej magazyn tych wyrobów, zgrabne krzesełka, koszyki, stoliki, fotele, które ślicznie wyglądają w połączeniu z naszemi tkaninami, kosze do kwiatów, postumenty do lamp, różne drobiazgi, tacki i t. p. znajdują chętnych nabywców, gdyż są wykonane precyzyjnie i bardzo gustownie. Konieczność i obowiązek popierania takiego przemysłu i wszystkich wogóle przemysłów miejscowych, nasuwa myśl, że wszystkie imieninowe, składkowe prezenty szefom, kolegom i koleżankom, znajomym i krewnym, oprócz kwiatów, powinny się składać z wyrobów krajowych. Szukajmy wśród nich pamiątek i podarunków, a obdarowany i darzący będą mieli, prócz zwykłej w takich razach przyjemności, jeszcze i to miłe poczucie, że wspierają taką np. instytucję zbawczo działającą na nieszczęśliwych pozbawionych wzroku, lub wspomagają finanse jakiejś wiejskiej gospodyni, której mąż nie wie jak dać rady gniotącym podatkom.

W niedzielę więc, niech nikt nie minie kwestarki i nie odmówi datku.

„WALKĘ O UTRZYMANIE NIEZAWISŁOŚCI GOSPODARCZEJ DOPROWADZIMY DO ZUPEŁNEGO ZWYCIĘSTWA". (Premjer Jędrzejewicz).

Każdy obywatel Polski przyczynić się może do tego zwycięstwa, gdy podpisze Pożyczkę Narodową.

Komunikat.

Z dniem 1 września 1933 r. wchodzi w życie polsko-niemiecka umowa o ubezpieczeniu społecznem.

Umowa przewiduje, że obywatele polscy również w razie pobytu poza granicami Niemiec utrzymywać będą ubezpieczeniowe renty niemieckie, które dotąd nie były im wypłacane.

Po wejściu w życie umowy podejmą więc niemieckie instytucje ubezpieczeniowe i to za czas od 1 października 1931 r. (w stosunku do optantów i pensjonistów knapszaftowych od 1 lipca 1931 r.) wypłatę spoczywających dotąd rent, należnych obywatelom polskim, przebywającym w Polsce, względnie poza Polską.

Tylko część rent niemieckich, a mianowicie pewne renty należne zamieszkałym w Polsce w dn. 1 stycznia 1931 r. rencistom ubezpieczenia inwalidzkiego i wypadkowego oraz ubezpieczenia pracowników umysłowych, którzy uzyskali prawo do renty jeszcze 1 stycznia 1923 r. przejęte będą i wypłacane przez polskie instytucje ubezpieczeniowe.

Osoby, które dotąd w miejsce należnych im rent niemieckich otrzymują z polskich instytucyj ubezpieczeniowych zasiłki, rentowe, a więc są już obecnie w nich zarejestrowane, nie mają obecnie potrzeby zgłaszania swych pretensyj do rent.

Natomiast wszystkie osoby, które z zasiłków tych nie korzystają, a którym niemieckie instytucje ubezpieczeniowe nie wypłacają przyznanych im rent, winny w najbliższym terminie zgłosić swe pretensje wobec ubezpieczenia niemieckiego do właściwej dla danego działu ubezpieczeń społecznych polskiej instytucji ubezpieczeniowej, przedkładając przytem posiadane przez nie orzeczenie rentowe (Rentenbescheid).

O ile chodzi o renty ubezpieczenia pracowników umysłowych (Angestelltenversicherung) właściwy jest Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie, renty ubezpieczenia inwalidzkiego (Invalidenversicherung) — Zakład ubezpieczenia na Wypadek Inwalidztwa w Królewskiej Hucie (w stosunku do osób zamieszkałych w województwach poznańskiem i pomorskiem — Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu).

renty pensyjnego ubezpieczenia górniczego (knappschaftliche Pensionsversicherung) — Spółka Bracka w Tarnowskich Górach.

renty ubezpieczenia od wypadków (Unfallwersicherung) — Zakład Ubezpieczenia od Wypadków w Królewskiej Hucie (w stosunku do osób zamieszkałych w województwach poznańskiem i pomorskiem — Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu).

W jednym z dwóch wymienionych ostatnio Zakładów ubezpieczenia od wypadków winni również zgłosić w najbliższym terminie swe pretensje pozostali członkowie rodziny po pracowniku, który uległ śmiertelnemu wypadkowi przy pracy w Niemczech, o ile z powodu pobytu poza granicami Niemiec w chwili tegoż wypadku nie uzyskali prawa do renty niemieckiej.

Wszystkie wymienione powyżej polskie instytucje ubezpieczeniowe udzielać będą zainteresowanym wszelkich informacyj co do wykonania umowy.

Zaznacza się nakoniec, że ze względu na konieczność bliższego ustalenia pomiędzy dwoma Rządami warunków zastosowania poszczególnych postanowień umowy, podjęcie na jej podstawie wypłaty rent nie nastąpi jeszcze w dniu 1 września 1933 r. lecz ulegnie pewnej zwłoce. Osobne komunikaty prasowe podadzą informacje co do uprawnień przysługujących na podstawie powyższej umowy osobom, którym niemieckie instytucje ubezpieczeniowe nie przyznały dotąd rent, ale które podlegały w Niemczech ubezpieczeniu inwalidzkiemu, pensyjnemu ubezpieczeniu górniczemu lub ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— **Dmochowski A., Ziemecki St. — Przyroda Nieożywiona dla kl. V Szkoły Powsz. Nakł. Księgarni K. Rutskiego Wilno. 1933 r.** Polecony i wyróżniony przez Min. Wyz. i Ośw. Publ. bardzo staranne wydana przystępnym stylem pisana książka, która z pewnością odda duże przysługi. Ilustracje czysto, dokładnie zrobione, w liczbie 180, wyjaśniają w sposób wyczerpujący, a czasami z humorem, prawa fizyki. Cena przytem iście rekordowa. 90 gr. za 112 str. druku. Tylko czemu na I stronicy dano portrety M. Faradeya i T. A. Edisona, zamiast naszego Wróblewskiego i Curie — Skłodowskiej, której wierszyk jest na odwrotnej str.? Również wierszyk na początku o murzynach, jakoś ni przypiął ni przyłatał, tembardziej że dalej nie ma żadnego. Ale to są drobnostki, całość przedstawia się bardzo dodatnio.

— **W. Józefowicz. Błękity. Druk. A. Zwierzyńskiego. Wilno, 1933 r.** Autor układał swe wrażenia w obrazki podczas przerw w pracy drukarskiej, dusza jego i mózg, jak sam przyznaje, pracowały bez wytchnienia. Pisze białym wierszem, poprostu układa swe proste myśli w układ wierszowany, chociaż rymów nie używa. W tych 90 utworach nie znajdujemy myśl oryginalnych, ani specjalnie zajmującej formy. Ale z duszy płynące uczucia i dążenia do wypowiedzenia się w formie literackiej, znamionuje dodatnie cechy charakteru. Załączone nowele są banalne. Ogólnie biorąc trudno zachęcać autora do wydawania swych pomysłów, obecnie musi czekać aż odnajdzie bardziej zajmująca formę i treść. H. R.

WŚRÓD PISM

Ukazał się Nr. 29 tygodnika „**Kobieta Współczesna**" zawierający szereg ciekawych i aktualnych artykułów.

Artykuł wstępny p. t. „Smutna aktualność" — Ludwika Wolska; „Pożytek entuzjazmu" — K. Muszałówna: dalszy ciąg artykułu p. t. „Typy kobiecie z za kraty". H. Krahelskiej: „O sztuce religijnej" — N. Samotyhowa: „Jakiego tłumacza potrzebuje kodeks" — W: Nitsch; „Harcerki polskie na IV Jamboree w Gödölö" — M. Piskorska: Medycyna przed sądem" — Cz. W.; Sprawozdanie z kina — Jena. W dziale powieści dalszy ciąg p. t. „Trzy wymiary" przekład z rosyjskiego —H. Pilichowska: W dziale praktycznym roboty i przepisy kuchenne.

RADJO

WILNO.

SOBOTA, dnia 16 września 1933 r.

7.00: Pobudki wojskowe z Oleska. Czas. Gimnastyka. Muzyka Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gospodar. domowego. 9.00: Transm. z Oleska uroczystości w 250 roczn. odsieczy wiedeńskiej. 11.57: Czas 12.05: Muzyka. 12.25: Przegląd prasy. Kom meteor. 12.35: Muzyka. 12.55: Dziennik południowy. 14.50: Program dzienny. 14.55: Żydowskie piosenki rewjowe. 15.26: Giełda roln. 15.35: Słynni tenorzy (płyty). 15.50: Wiadomości strzeleckie. 16.00: Audycja dla chorych. 16.50: Utwory Griega (płyty). 17.00 Odczyt aktualny. 17.15: Muzyka lekka. 18.15 „Jan Kasprowicz a Taras Szewczenko" — odczyt. 18.35: Recital skrzypcowy. 19.10: „O pożyczce narodowej" — pogadanka. 19.20: Tygodnik litewski. 19.35: Program na niedzielę. 19.40: Kwadrans literacki. 20.00 Godzina życzeń (płyty). 21.05: Dziennik wieczorny. 21.15: Przegl. prasy roln. kraj. i zagranicznej. 21.30: Koncert chopinowski 22.00: Muzyka taneczna. 22.25: Kom. sportowy. Kom. meteor. Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 17 września 1933 roku.

9.30: Transm. z Krakowa. 11.30: Muzyka. 11.57: Czas. 12.10: Kom meteor. 12.15: Poranek muzyczny. 13.00: Akademja Kół Śpiewaczych. 14.30: „O chorobach i przechowaniu ziemniaków" odczyt. 14.50: Kom. meteor. rolą 14.50: Muzyka z płyt. 15.05: Audycja specjalna: 1) Muzyka. 2) „Święto Dożynek w Polsce". 3) Muzyka. 4) „O żołnierzu legjonowym" pogad. 5) Muzyka. 16.00: Audycja dla dzieci. 16.30: Pół godziny wiolonczeli (płyty) 17.00: „Od czego zależy zdrowie naszych najmłodszych dzieci?" odczyt. 17.15: Koncert muzyki podhalańskiej. 18.00: Słynni śpiewacy kabaretowi, (płyty). 18.35: Progr. na pon. i rozm. 18.45: Litewska audycja literacka. 19.00: Słuchowisko. 19.40: Skrzyneczka techn. 20.00: Muzyka lekka. 20.50: Dziennik wieczorny. 21.00: Audycja wesoła. 22.00: Muzyka tan. z Ciechocinka. 22.25: Wiad. sport. z Warsz. i innych Rozgł. 22.40: Kom. meteor. 22.45: D. c. muz. tań.

WARSZAWA.

SOBOTA, dnia 16 września 1933 r.

14.55 — 15.15 — 15.35 — Muzyka z płyt 19.10: Płyty. 20.00: Muzyka lekka. Orkiestra pod. dyr. Stanisława Nawrota i Mira Sobolewska (śpiew). 21.15: „Wiadomości ogrodnicze" — wygł. inż. Władysław Pietrzak.

NOWINKI RADJOWE

O POŻYCZCE NARODOWEJ.

Jakie korzyści przynosi każdemu obywatelowi Pożyczka Narodowa, na jakich warunkach i gdzie nabywać można jej obligacje wyjaśni zwięzła pogadanka radjowa dzisiaj w sobotę o godz. 19.10.

SUUM CUIQUE.

Radjosłuchacze, którzy podyktowali rozgłośni wileńskiej swoje ulubione utwory muzyczne, usłyszą je dzisiaj podczas „Godziny życzeń" (godz. 20). Ponieważ zgłoszonych życzeń jest mnóstwo, czas zaś jest ograniczony, kierownictwo muzyczne prosi o cierpliwość tych, których zgłoszenia nie zmieściły się w ramach dzisiejszego koncertu i odłożone zostały do najbliższej kolejki.

SOBOTA CHOPINOWSKA.

Solistką dzisiejszego koncertu chopinowskiego o godz. 21.30 będzie ceniona pianistka p. Zofja Rabcewiczowa.

Humor.

RADA ROTSZYLDA.

Drobny bankier skarżył się kiedyś Rotszyldowi na niesumiennego dłużnika, który winien mu jest 10.000 franków, wyjechał do Konstantynopola, nie płaci. Bankier nie ma nawet świstka papieru, któryby potwierdzał jego należność.

— Napisz pan do niego, aby przysłał jak najprędzej 50.000 franków, które jest winien.

— Ależ on mi winien tylko 10.000 franków.

— Naturalnie, sprostuje właśnie omyłkę i w ten sposób wejdzie pan w posiadanie dokumentu, stwierdzającego słuszność pańskich pretensyj.

(Le Rire).

NASZE DZIECI.

— Mamusiu, czy Bozia stworzyła wszystko?

— Tak, moje dziecko.

— I ciocię Eulalję też?

— Ależ tak, Józiu.

— No to się musiała Bozia dobrze uśmiać gdy ciocia była gotowa?

(Le Rire).

KURJER SPORTOWY

JESZCZE O TENISISTACH.

Pisaliśmy już kilka razy o naszych tenisistach i o minionych mistrzostwach, które kosztowały nas 1200 zł.

Otóż jak się dowiadujemy, większość tej sumy została wyrozchodowana na tenisistów Warszawy, którzy nie krępowali się wystawiać najrozmaitszych rachunków jak za tragarza, taksówkę bodaj że listonoszów i t. d. i t. d.

Wielcy ci „mistrzowie" z Warszawy pozostawili w Wilnie jak najgorsze wrażenia. Wrażenia te zachowają się w naszej pamięci przez dłuższy czas i chyba już więcej nie będziemy sprowadzać „drogich" warszawiaków, którzy w porównaniu z Łotyszami stanowili ogromny kontrast.

Łotysi byli o wiele skromniejsi w wymaganiach i sprawy finansowe traktowali po dżentelmeńsku.

BRAWO PIŁKARZE!

Z prawdziwą przyjemnością dowiadujemy się, że dzisiaj na boisku Makabi ma odbyć się mecz piłkarski połączonych drużyn makabi, ŻAKS — Drukarz, Ognisko.

Tak przecież niedawno, bo w ubiegły poniedziałek pisaliśmy o konieczneј fuzji klubów wileńskich. Sensem drukowanego artykułu była właśnie myśl zlania się Ogniska z Drukarzem i Makabi z ŻAKS.

Nie trzeba było długo czekać. Pierwszą jaskółką jest właśnie dzisiejszy mecz. Cieszy nas bardzo, że nareszcie kierownicy poszczególnych klubów, które dotychczas nie przedstawiały za wyjątkiem Makabi zbyt wielkiej wartości sportowej przyszły do tego szczęśliwego przekonania, że jedynem wyjściem z ciężkiej sytuacji jest właśnie zlanie się drużyn.

Pierwsza jaskółka wspólnego występu mówi nam, że w tym kierunku pójdą niewątpliwie narady piłkarskie i wiosną fuzja stanie się faktem dokonanym.

Teamy wystąpią w następujących składach:

TEAM OGNISKO — DRUKARZ:

Bartoszewicz (Drukarz), Judycki (Ognisko), Pawluc (Dr.), Godlewski Cz. (Og.), Ballosek (Og.), Lachowicz (Og.), Bartoszewicz (Dr.), Godlewski (Og.), Gasztowt (Og.), Wasilewski (Og.), Kozłowski (Og.).

TEAM Ż. A. K. S. — MAKABI.

Muśko (ŻAKS), Kotłowski (Makabi), Szwarc II (M.), Szwarc I (M.), Szwarc III (M.), Krakanowski (M.), Rejzin (ŻAKS), Rogow (ŻAKS), Antokolec I (M.), Antokolec II (M), Jalowcer (M).

LEKKOATLECI ŻAKS STARTUJĄ NA ŚLĄSKU.

Dziś i jutro w Kr. Hucie odbywać się będą wielkie zawody lekkoatletyczne klubów żydowskich całej Polski.

Wilno ze swej strony na zawody te wysłało reprezentantów ŻAKS-u pojechali Brun, Słonimczyk, Smorgoński, Margolis, Romer i Rywkind.

Kierownikiem grupy jest Borys Finkelsztejn. Wilnianie będą obecni na zawodach Polska — Węgry.

JUTRO WYŚCIGI KOLARSKIE.

Na stadjonie Ośrodka W. F. odbędą się jutro wyścigi kolarskie na torze.

Wyścigi kolarskie w Wilnie należą do rzadkości, to też zapewne cieszyć się one będą dość dużem powodzeniem jak ze strony zawodników, tak też i ze strony publiczności.

Organizatorowie wyścigu WTC i M. prócz biegów dla stowarzyszonych uwzględnili konkurencje dla kolarzy niezgłoszonych.

W tydzień po zawodach torowych odbędzie się 24 b. m. tradycyjny wyścig ulicami Wilna.

---

połowy, w tem gruntów ornych z 150.20 ha do 86.33 ha. Znikły łąki i nieużytki.

Grunta te przeszły do folwarku. Jest rzeczą dla wyniku tego procesu pochłaniania gruntów chłopskich przez dwór, obojętną jako rolę odegrała w tem karczma i żydowski arendarz. Jaskrawa charakterystyka tego procesu, który autor ze szczególną doskonałością maluje, wymaga z pewnością korekty i to doskonałej. Bo wszakże nabywcą gruntów był tylko i wyłącznie dwór, który nota bene w swej własnej propinacji pędził wódkę pozbywaną chłopom przez pośredniczącego w jej spożyciu arendarza.

Dziś gospodarstwo folwarczne jest gospodarstwem zbożowem ze znaczną przewagą roślin okopowych, które przerabia w gorzelni [7]. Zupełnie jak dawniej.

Nadto produkuje bydło opasowe, uprawia kukurydzę. Nie wykorzystuje natomiast tytoniu, ani moreli, ani też winogron [8].

Resume monografij Bibljoteki Puławskiej jest proste i jasne. Obok Przybyszewa liczymy Broniszowy i Uniże, dotknięte strukturalnemi wadami. Ujemny lub wręcz fatalny podział własności przy wysokiej populacji wyraża się w głodzie ziemi i nadmiarze rąk roboczych, jako zjawiskach stałych i ostrych.

Reforma stosunków musi sięgać nie do objawów, lecz do ich przyczyn, jeżeli ma wchodzić w rachubę jako poważna polityka gospodarczo-socjalna. Jej program wobec wsi jest bardzo rozległy a metody różnorakie.

Można popierać oświatę rolniczą i popularyzować azotniak, propagować rośliny nawozowe, spółdzielczość, dokonywać meljoracji, przeprowadzać komasację, skup serwitutów, można forsować uprawę warzyw i sadownictwo, rozszerzyć kulturę tytoniu, sadzić morele i hodować winogrona. Można uczynić wszystko dla zwiększenia produktywności. **Ale bodaj przedewszystkiem trzeba tworzyć najnaturalniejszym sposobem samowystarczalne gospodarstwa rolne t. j. parcelować.**

Nie wolno uchylać się przed tą **prawdą,** nie wolno jej lekceważyć ani odsuwać działanie w nieokreśloną przyszłość. Samo jej uznanie określa program, zwłaszcza dla obozu, który zwykł podejmować najcięższe zadania, których dobro Rzeczypospolitej wymaga. **Dr. Adolf Hirschberg.**

[1] **Dr. Stanisław Rosłoniec,** Przybyszew osada w powiecie grójeckim. Biblioteka Puławska. Serja Prac Społeczno-gospodarczych Nr. 37. Nakładem Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, Zakłady Graficzne „Znicz" w Wilnie. Wydane z zasiłku Państwowego Banku Rolnego, Warszawa 1933. Str. VIII + 260

[2] **Inż. Władysław Przybysławski,** Uniżwieś powiatu horodeńskiego (Studjum Społeczno-gospodarcze) Serji Nr. 38. Wydana z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej. Warszawa 1933. Str. VII. + 104.

[3] Rosłoniec, str. 81.

[4] str. 102.

[5] Rosłoniec, str. 108.

[6] Przybysławski str. 37. Podkr. nasze.

[7] Przybysławski str. 36.

[8] Przybysławski str. 50.

Przybysławski str. 50. Podkr. nasze.

[9] Przybysławski str. 64.

[10] Przybysławski str. 64.

Otwarcie tunelu pod Skaldą.



W tych dniach otwarto uroczyście w Antwerpji tunel, przeprowadzony pod rzeką Skaldą, będący prawdziwem arcydziełem techniki nowoczesnej.

Na zdjęciu moment z uroczystości otwarcia tej nowej arterji komunikacyjnej. Pochód, złożony z przedstawicieli rozmaitych organizacyj, wkracza do tunelu.

Samobójstwo ucznia na dworcu kolejowym

Wczoraj o godzinie 1-ej w południe osoby znajdujące się w poczekalni I i II klasy dworca kolejowego w Wilnie były świadkami tragicznego zamachu samobójczego.

Siedzący w kącie sali jakiś chłopak wydobył z kieszeni rewolwer i wystrzelił sobie wpierś.

Z pobliskiego posterunku kolejowego niezwłocznie zaalarmowano pogotowie ratunkowe, które przewiozło desperata w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba.

Lekarze stwierdzili postrzał w okolice serca, kula ugrzęzła pod łopatką. Ze znalezionych przy samobójcy dokumentów ustalono iż jest to 20-letni uczeń 8 klasy gimnazjum Kluczowej, Jerzy Bohdanowicz zam. przy ulicy Ludwisarskiej 4—6.

Przy samobójcy znaleziono dwa listy. Jeden z tych listów skierowany do władz policyjnych brzmi: „Postanowiłem odebrać sobie życie dobrowolnie. W śmierci mojej nikt nie ponosi żadnej winy. Tajemnicy mego postanowienia nie ujawniam nikomu.

O tragicznym wypadku powiadomiono rodziców desperata. Policja wszczęła dochodzenie. Są przypuszczenia, iż tło samobójstwa jest romantyczne. (c)

Aresztowanie rzekomego misjonarza

We wczorajszym numerze „Kurjera" donosiliśmy o pojawieniu się w mieście zawodowego oszusta, podającego się za misjonarza.

Jak się dowiadujemy obecnie, policja w wyniku przeprowadzonego dochodzenia, oszusta zatrzymała. Okazał się nim niejaki Jakób Szkomlewski poszukiwany również przez władze policyjne innych miast. (c).

Ujęcie niebezpiecznych włamywaczy.

Ubiegłej nocy patrol policji śledczej przechodząc ulicą Zawalną zatrzymał na gorącym uczynku usiłowania włamania do jednego z mieszkań członków niebezpiecznej szajki włamywaczy, którzy od dłuższego czasu operują w śródmieściu.

W skład tego „zespołu" wchodzą: Tabory ski, Wiciłowski, Kanuser, Jambro i Solecznik. Policja śledcza od dłuższego już czasu tropiła niebezpiecznych złodziei, którzy zawsze umieli sprytnie się wywinąć.

Obecnie cała piątka została przychwycona i decyzją władz śledczych osadzona na Łukiszkach.

KRONIKA

Sobota 16 Września

Dziś: Euzebji P. M.
Jutro: Stygmat. Św. F.

Wschód słońca — g. 5 m. 10
Zachód „ — g. 5 m. 52

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 15-VIII— 1933 roku.

Ciśnienie 751
Temperatura średnia + 9
Temperatura najwyższa + 14
Temperatura najniższa + 7
Opad — 10,6
Wiatr półn-zach.
Tend. wzrost
Uwagi: Zrana deszcz wieczorem dość pogodnie.

— **Pogoda 16 września według P. I. M.** Zachmurzenie zmienne, przeważnie duże, z przelotnemi opadami. Chłodno. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry północno — zachodnie i północne.

DYŻURY APTEK.

Dyżurują dziś w nocy następujące apteki: Paka — Antokolska 54, Siekierżyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — Tyzenhauzowska róg Targowej, Szantyra — Legjonowa, Zasławskiego — Nowogródzka, Zajączkowskiego — Witoldowa, — Rostkowskiego — Kalwaryjska 29, Wysockiego — Wielka 20, Frumkina — Niemiecka 25, Augustowskiego — W. Stefańska róg Kijowskiej.

OSOBISTA

— **Choroba wice-dyrektora P. K. P.** Wice-dyrektor P. K. P. inż. Mazurowski ciężko zachorował. Inż. Mazurowski nie opuszcza łóżka. W związku z tem przedterminowo powrócił z Warszawy dyrektor P. K. P. inż. Falkowski, który objął urzędowanie.

MIEJSKA

— **Zapadnięcie się jezdni przy ul. Benedyktyńskiej.** Wczoraj przy ul. Benedyktyńskiej zapadła się jezdnia na większej przestrzeni. Zarząd miasta przystąpił do naprawy.

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskata ulotki żydowskiej.** Władze administracyjne skonfiskowały ulotkę żydowską traktującą o stunkach w żyd. prasie wil. Ulotka wydana została przez niejakiego Engelszteina.

SPRAWY SZKOLNE

— **Uczniowie b. Gimn. im. J. Lelewela proszą** pp.: Profesorów, Absolwentów i Przyjaciół powyższego Gimnazjum o przybycie na uroczystość pożegnalną p. dyr. Stanisława Paszkiewicza z wychowankami, które się odbędzie w niedzielę dnia 17 września br. o godz. 19.30 w Sali Gimn. im. Króla Zygmunta Augusta.

GOSPODARCZA

— **Dziś ostatni dzień opłaty podatku lokalowego bez odsetek.** W dniu dzisiejszym upływa ostateczny termin opłaty podatku lokalowego za III kwartał bez kar i odsetek. Po tym terminie przy opłacaniu podatku będą nakładane kary za zwłokę.

— **Ustalenie cen na węgiel.** Wobec zbliżającej się zimy władze administracyjne przeprowadzą konferencję z hurtownikami celem ustalenia maksymalnych cen na węgiel.

Ceny te będą tańsze niż w r. ubiegłym.

Z KOLEI

— **„Polacy w Ameryce" K. P. W.** Dowiadujemy się, że w dniu 19 września r. b. Zespół Teatralny Ogniska KPW Wilno wyrusza na doroczny objazd linji ze sztuką ludową „Polacy w Ameryce" wodewil w 5 odsłonach ze śpiewami i tańcami Cyryla Danilewskiego. Zespół z 22 osób pod kierownictwem p. A. Jensza ma objechać 18 stacyj, przyczem zwiedzi: 19.IX Łapy, 20.IX Grajewo, 22.IX Wołkowysk, 23.IX Hajnówka, 24.IX Białowieża, 25.IX Czeremcha, 26.IX Pińsk, 28.IX Łuniniec, 29.IX Stołpce, 30.IX Nowojelnia, 1.X Lida, 2.X Mołodeczno, 3.X Wilejka, 5.X Głębokie, 6.X Postawy, 7.X Dukszty, 8.X Nowo-Święciany, 9.X Nowowilejka.

Celem objazdu jest bezinteresowne udzielenie godziwej rozrywki dla rozsianej masy kolejarzy na całej sieci Dyrekcji Wileńskiej, która w osobie p. dyrektora Kolei inż. K. Falkowskiego, ten wyczyn samorzutny popiera, udzielając wszelkiej pomocy.

Wspomniana sztuka pierwsze swe światło ujrzy w Wilnie dnia 16 i 17 września r. b. o godz. 20 w lokalu Ogniska KPW Wilno przy ul. Kolejowej Nr. 19.

RÓŻNE

— **Podziękowanie.** Zarząd Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego stud. U. S. B. składa tą drogą serdeczne podziękowanie JW. Paniom: Prezesowej Ratyńskiej, Anieli Szfrallowej, mecenasowej Krasowskiej, Pułkownikowej Wandzie Dobaczewskiej i Kapitanowej Janinie Płaszyńskiej za łaskawe wzięcie udziału w charakterze Gospodyń oraz za pomoc udzieloną przy organizowaniu Czarnej Kawy Strzeleckiej w dniu 9 września b. r. z okazji uroczystości Zjazdu Strzeleckiego.

— **Podziękowanie.** Stowarzyszenie b. wychow. Gimnazjów Ś-tej Katarzyny w Petersburgu składa serdeczne „Bóg zapłać" tym wszystkim szkołom wileńskim które udzielały śniadań w roku szkolnym 1932/33 dla najbiedniejszej dziatwy szkół powszechnych. Dziękuje serdecznie p. St. Swidowej (Dziecko Polskie), p. Jankowskiej - Machniewiczowej, Rodzinie Wojsk. a w szczególności za za wyjątkowo wydatną pomoc uczniom Państw. Gimnazjum im. kr. Zygmunta Augusta i uczenicom Gimnazjum SS. Nazaretanek. Te ostatnie już i w tym roku szkolnym same zaofiarowały swą pomoc.

Mamy nadzieję że reszta Szkół pójdzie za tym budującym przykładem.

— **Podziękowanie.** Zarząd Lecznicy Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej, niniejszem wyraża serdeczne podziękowanie tym, którzy wzięli udział w akcie poświecenia Lecznicy w dniu 10 bm., a w szczególności: Jego Ekscelencji ks. Arcybiskupowi Romualdowi Jałbrzykowskiemu oraz duchowieństwu, Rektorowi USB. W. Staniewiczowi i innym profesorom przedstawicielom władz, prasy, świata lekarskiego. Ku upamiętnieniu otwarcia Lecznicy, Zarząd Zakładu składa na rzecz Komitetu Ratowania Bazyliki zł. 100.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski w Wilnie. Teatr Letni w ogrodzie Bernardyńskim** — gra dziś (sobota 16 września o godz. 8 m. 30 w.) w dalszym ciągu przewyborną i obfitującą w nad wyraz komiczne sytuacje, amerykańską komedję p. t. „Mąż z loterji" w doskonałej przeróbce oraz świetnej interpretacji Mieczysława Węgrzyna z udziałem: M. Greichowskiej, H. Rychłowskiej, M. Szpakiewiczowej, I. Jasińskiej-Detkowskiej, M. Pawłowskiej, M. Węgrzyna, J. Kersena, Wł. Pawłowskiego i St. Skolimowskiego.

— **Popołudniówka niedzielna w Bernardynce.** W niedzielę dnia 17 września o godz. 4 dana będzie na przedstawienie popołudniowe arcyzabawna krotochwila amerykańska „Mąż z loterji" — po cenach zniżonych. Będzie to ostatnia popołudniówka w sezonie letnim.

— **Teatr-Kino „Rozmaitości".** Dziś sobota 16 września Teatr-Kino „Rozmaitości" wyświetla przepiękny dźwiękowiec p. t. „Kochaj mnie dziśl", z Mauricym Chevalier i uroczą Mac Donald. Na scenie ukaże się arcywesoły wodewil p. t. „Mały dobosz", z primadonną scen warszawskich Hanką Wańską. Ceny miejsc — parter 70 gr. balkon 40 gr.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". Ostatnie przedstawienia „Gejszy".** Zespół naszej operetki, jak zwykle tak i tym razem w melodyjnej operetce „Gejsza" Jonesa, jest na wysokości zadania. Rolę tytułową z wielkiem powodzeniem śpiewa Olga Olgina, art. opery warszawskiej. Dla ścisłości zaznaczamy, że są to ostatnie przedstawienia obecnego zespołu operetki, sezon bowiem zakończony zostanie w dniu 19 b. m. Dziś po raz 4-ty „Gejsza" początek o godz. 8 wieczorem.

— **Niedzielna popołudniówka w „Lutni".** Niedzielne przedstawienie popołudniowe wypełni egzotyczna aperetka Jonesa „Gejsza".

— **Występy Opery Warszawskiej w „Lutni".** Pod batutą Walerjana Bierdziajewa zespół opery warszawskiej z najbardziej utalentowanymi i głośnymi solistami na czele, zjedzie na krótką gościnę do Teatru „Lutnia". Między nazwiskami artystek i artystów, czytamy następujące: Lipowska, Hupertowa, Karwowska, Walewska, Gołębiowski, Mossakowski, Michałowski, Junelli-Trembiński, Wejsis, Brodnicki, Szczepański, Ivo. Pierwsze przedstawienie dnia 21 b. m. Wystawioną zostanie „Halka".

Ofiara.

Na Koło Przyjaciół VII Drużyny Harcerskiej na kolonje — składa M. Brancowski zł. 100.

Z Legjonu Młodych.

ZAPISY KANDYDATÓW NA KURS MATURALNY.

Zapisy przyjmuje i informacje udziela Sekretarjat L. M. ul. Królewska 5 m. 22 od godz. 17—19.

ZAPISY KANDYDATÓW NA KURS W ZAKRESIE 7-KL. SZKOŁY POWSZECHNEJ.

Przyjmuje codziennie Sekretarjat L. M. ul. Królewska 5 m. 22 od godz. 17—19.

ZAPISY NAUCZYCIELSKIE DO L. M.

Przyjmuje codzienie w Komendzie Okręgu L. M. ul. Królewska Nr. 5 m. 22 leg. Kolator Alfred w godzinach od 17 do 19.

KWADRANSE MŁODOLEGJONOWE W RADJO

Poczynając od października rb. Legjon Młodych da o sobie znać szerszym warstwom społeczeństwa w ramach programów Polskiego Radja.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY L. M. Wilno, ul. Królewska 5—22.

Poleca rutynowanych korepetytorów wszelkiego rodzaju i zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa wileńskiego, aby chciało pomóc w uzyskaniu pracy niezamożnej młodzieży akademickiej.

Biuro pośrednictwa pracy czynne jest codziennie od godz. 11 do 13 i od 17 do 19.

OBWÓD AKADEMICKI LEGJONU MŁ.

podaje do wiadomości dla nowowstępujących na Wydział Lekarski USB. że uruchamia kurs przygotowawczy do egzaminu z chemji i fizyki.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacyj udziela Sekretarjat Obwodu Akademickiego codziennie od godz. 11 do 13 do dnia 23 bm.

KURS DLA DOROSŁYCH Z ZAKRESU VII ODDZIAŁÓW SZKOŁY POWSZECHNEJ.

W dniu 25 bm. zostanie uruchomiony kurs dla dorosłych z zakresu VII oddziałów szkoły powszechnej.

Kierownictwo Kursu powierzono legj. nauczycielom: Kolatorowi Alfredowi i Witkowskiemu, kierownikowi 11 szkoły powszechnej w Wilnie. Grono wykładowców dobrane tak pod względem fachowym jak i ideowym. Kurs ten zostanie uruchomiony w dwóch punktach miasta na Małej Pohulance i na ul. św. Anny.

Zapisy na powyższy kus będą przyjmowane do dnia 24 bm. w lokalu Komendy Okręgu L. M. ul. Królewska 5 m. 22.

Pojedynek na sztandar Legjonu Młodych.

Leg. Łukaszyński Feliks wpłaca zł. 2.— i wzywa do pojedynku:
Dyr. Jankowskiego Stanisława.
Inż. Sobolewskiego Józefa.
Inż. Jensza Henryka.
Inż. Mersona Grzegorza.
Inż. Jacewicza Władysława.
Leg. Filonika Adama.
Leg. Orłowską Władysławę.
Kap. Płaszyńskiego Wacława.
Przyjął wezwanie i wpłacił zł. 5 — leg. Januszkiewicz Wacław.

Z życia żydowskiego.

DOOKOŁA KLĄTWY NA TOWARY NIEMIECKIE.

Na konferencji z dr. Wygodzkim oświadczył rabin wileński Ch. O. Grodzieński, że rzucić klątwę na towary niemieckie może tylko w porozumieniu ze Związkiem Rabinów. W tej sprawie porozumiewa się też rabinat wileński ze Związkiem.

KOLONIZACJA W BIROBIDŻANIE.

W Londynie powstało Towarzystwo dla popierania kolonizacji żydowskiej w Birobidżanie. Zadaniem tego towarzystwa jest dostarczanie środków materjalnych, traktorów, narzędzi Żydom, którzy postanowili zerwać z dotychczasowym trybem życia handlarzy i poświęcić się rolnictwu. Na czele Towarzystwa stanął szereg znanych osobistości żydowskich Anglji.

AKCJA BOJKOTOWA.

Z Nowego Yorku donosi PAT, że pod przewodnictwem adwokata Samuela Untermeyera odbyła się dnia 11 b. m. konferencja wybitnych działaczy żydowskich i nieżydowskich w sprawie wzmocnienia bojkotu towarów pochodzenia niemieckiego. Konferencja uchwaliła zebrać fundusz w wysokości pół miljona dolarów na akcję bojkotową.

Kierownictwo bojkotem objął specjalny komitet złożony ze 100 osób pod przewodnictwem adw. Untermeyera.

ZWIĄZEK RABINÓW NAWOŁUJE DO SUBSKRYBOWANIA POŻYCZKI.

Związek Rabinów Rzeczypospolitej Polskiej wydał do ludności żydowskiej odezwę, nawołującą do aktywnego poparcia Pożyczki Narodowej. Pozatem wystosował Związek instrukcję do wszystkich rabinów w Polsce o jak najintensywniejszą propagandę pożyczki wśród ludności żydowskiej.

Z ŻYD. KLUBU MYŚLI PAŃSTWOWEJ.

W ubiegły wtorek odbyło się w lokalu Żydowskiego Klubu Myśli Państwowej zgromadzenie poświęcone sprawie układu transferowego sjonistyczno - hitlerowskiego.

Zgromadzeniu, na które przybyła bardzo liczna publiczność, przewodniczył prezes Klubu Dr. Adolf Hirschberg.

Po wstępnym referacie p. A. Kasztańskiego, wygłosił obszerny odczyt p. A. Sygałow, który poddał ostrej krytyce politykę sjonistyczną, atakując gwałtownie odpowiedzialnych za nią przywódców sjonistycznych. Bardzo rzeczowe i interesujące było przemówienie p. Kaźnicera. W wolnej dyskusji zabierali głos p. Lawitter, Kissin i in.

W dłuższem przemówieniu końcowem p. dr. Hirschberg wskazywał, że układ o pomarańcze wypływa z struktury politycznego sjonizmu współczesnego, który zszedł na bezdroża. Walka z sjonistami musi być oddzielona od stosunku do sjonizmu jako idei mającej wszelkie zasługi w emancypacji Żydów. Praca dla Palestyny musi być uznana za jedną z metod rozwiązania kwestji żydowskiej, bardzo ważną, lecz nie jedyną i nie najważniejszą.

Jedynie słuszną dla Żydów polskich jest ideologja wiążąca losy Żydów w Polsce z losami Państwa Polskiego i wymagającą głębokiego poczucia patrjotyzmu.

Zbrodnie hitleryzmu muszą być napiętnowane a jakikolwiek układ z Hitlerem jest niemoralny i wywołuje u Żydów jednolity odruch, potępienie i protest.

Najlepszą formą protestu jest rewizja błędnego stanowiska i ofiarna obywatelska praca dla Państwa — zakończył dr. Hirschberg swe przemówienie, przyjęte przez zebranych długotrwałemi oklaskami.

NA WILEŃSKIM BRUKU

DOSTAŁ ATAKU EPILEPTYCZNEGO NA DRABINIE.

Onegdaj wieczorem gdy portjer kina „Helios", Józef Stankiewicz, stojąc na wysokiej drabinie, zapalał latarnię, dostał on nagle ataku choroby epileptycznej i spadł ze znacznej wysokości na chodnik, odnosząc obrażenia ciała.

Na miejsce wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło rannego, po udzieleniu mu pierwszej pomocy, do mieszkania. (c)

KTO WINIEN?

Wczoraj, przechodząca chodnikiem Anna Razmowa (Antokolska 22) uderzona została w głowę spadającą dachówką. — Zawezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu poszkodowanej pierwszej pomocy, przewiozło ją do mieszkania. (c).

OSTROŻNIE Z BENZYNĄ.

Czyszcząc dorożkę benzyną Czesław Zaro, zam. na ulicy Połockiej 30 skutkiem własnej nieostrożności spowodował zapalenie się benzyny i oparzył sobie twarz dotkliwie. Musiano wezwać Pogotowie Ratunkowe, które go przewiozło do zpitala św. Józefa. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

KOBIETA W KAŁUŻY KRWI.

Wczoraj o godz. 5 rano przechodzący ulicą Kolejową Józef Wikszulski, posłyszał nagle wpobliżu kina kolejowego, jakieś jęki. — Zaintrygowany tem zajrzał do ogródka, gdzie zauważył leżącą na ziemi we krwi młodą niewiastę.

W. niezwłocznie zaalarmował o powyższem dyżurnego pogotowia ratunkowego, które przybyło na miejsce wypadku.

Ranną, po udzieleniu jej pierwszej pomocy, przewieziono na wydział chirurgiczny do szpitala Św. Jakóba.

W szpitalu stwierdzono, iż jest to 23-letnia Weronika Nestorowicz, kobieta lekkich obyczajów.

Poszkodowana jak dotychczas, odmówiła udzielenia zeznań. (c).

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (PAT). — DEWIZY: Londyn 28,30 — 28,45 — 28.15. Nowy York kabel 6.10 — 6,14 — 6.06. Paryż 35.00 — 35.09 — 34.91. Szwajcarja 173.18 — 173.61 — 172.75. Berlin w obr. pryw. 213.45.

DOLAR w obr. pryw. 6.08 — 6.10.

RUBEL 4,72

GIEŁDA ZBOŻOWO — TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

w dniu 15 września 1933 r.

Ceny tranzakcyjne: Żyto I standart 684 g—l 15,50, II standart 657 g—l 15.00 — 15.12 i pół. Mąka pszenna 0000 A luks. 38.12 i pół. Mąka żytnia razowa 17.50. Kasza owsiana 49. Siemię lniane 90 proc. — 29.97.

Ceny orjentacyjne: Żyto I standart 684 g—l 15,50 — 16,40. Pszenica zbierana 710 — 736 g—l 21 — 22. Jęczmień na kaszę zbier 15 — 15.50. Owies standartowy 454 g—l 15.00. Mąka pszenna 0000 A luks. 38.12 i pół — 40.50. Mąka żytnia 55 proc. 26,50 — 27.00, żytnia 65 proc. 22,00, sitkowa 18,00, razowa szatrowana 18.25 — 19.00. Otręby żytnie 8.00 — 8,50, pszenne cienkie 8,80, jęczmienne 7,50. Kasza gryczana 1—1 palona 38. — 1—2 palona 35, 1—1 biała 35, perłowa (pęcak) Nr. 2 — 26, perłowa Nr. 3 — 32.

Obrót ogólny 300 tonn.

E. KOBYLIŃSKA. 49

ZŁOTE SCHODY.

W bramie odsapnęła trochę, zwymyślała ordynansa pułkownikowej, który ją zaczepił po starej znajomości i poważnie skinęła głową starszemu stróżowi na jego grzeczny ukłon. Wszystko to jej przypominało przebyte strapienia oraz męską bezczelność, co nigdy jej nie oszczędziła wstydu i bólu, zanim nie przyszedł Wasia.

— Szkoda, że to Moskal, bo on jest najlepszy— pomyślała, przyciskając dzwonek. I jakaż ze mnie cholera, że chciałam go zdradzić z tym frantem.

ROZDZIAŁ XXVI

W studenckiej celi więziennej najczęściej było wesoło. Ludka okazała się doskonałą towarzyszką. Smutki swoje zwierzała tylko poduszce, którą trzeba było w nocy kilkakrotnie przewracać na inną stronę, ale we dnie zawsze była ożywiona. Lekkomyślna Marusia, której ulubionem zajęciem było droczenie się z dozorczynią, najbardziej przypadła Ludce do serca. Mój Boże, Ludka sama w sobie widziała bezmiar tej lekkomyślności. Naprzykład: kto kiedy czytał, żeby w areszcie mogło być wesoło? Uwięzieni Polacy byli zwykle smutni, drżąc o losy Ojczyzny, która źle sobie bez nich radziła. Co do siebie dziewczyna wątpiła, żeby ojczyzna mogła odczuć jej chwilową nieobecność, więc może dlatego rozgrzeszała się z wybuchów śmiechu i swawolnych żartów z Marusią, która znalazła dla tej więziennej wesołości znakomite usprawiedliwienie.

— Przecież to znaczy, że my nic sobie nie robimy z całego rządu — dowodziła Ludce, rozgryzając cukierek. — Pomyśl! Ileż to trzeba mieć odwagi, żeby się tak skłócić z caratem, ze wszystkimi policjantami mateczki-Rosji i z własną rodziną? Luda! czuję, że ty jedna tylko umiesz mnie ocenić! — wołała, padając na zakończenie w jej objęcia.

Luda całowała serdecznie rozwichrzone loki, uznając całkowicie słuszność tego rozumowania. Ale czasami ogarniały ją wątpliwości.

— Myślę, że nam czegoś brak, Marusiu. Może jesteśmy bardzo płytkie?

— Głupia jesteś! Właśnie, że mamy czegoś zanużo!...

— Ciekawam?

— P-oczu-cia ar-ty-stycz-nego. — przeciągnęła Marusia. — Ono daje nam żywy pogląd na rzeczy, dla innych zabijające... Ono pozwala nam uderzyć dowcipem w spiętrzone trudności... Moja matka była Francuzka — wyznała nagle. — Aktorka. Może to po niej mam we krwi swawolne pulsowanie artysty. To też nie mogę się zgodzić na ponure tło duszy rosyjskiej. Chciałabym ją wyzwolić, jak ptaka wypuścić w błękity. Bo ja kocham jednak Rosję, Luda...

— Ach, ty szczęśliwa — rozżaliła się nagle Ludka. To ty masz dwie wolne ojczyzny? Ty śmiać się więc możesz. Ale że ja się śmieję, to już dowód, że dusza może jest rzeczką płyciutką, którą, kto chce, może rozjaśnić, albo zamącić.

— Nie! Nie! Śmiejesz się, bo jesteś młoda. Młodą być można poza wszystkiemi ojczyznami.

— Co ty, szczęśliwa, wiedzieć możesz o swoje niedoli? Źle jest mieć granice ojczyzny tylko we własnem ubogiem sercu, a nie móc jej znaleźć na mapie. Człowiek bez ojczyzny musi uginać się pod ciężarem strasznego przekleństwa — musi być smutny. Więc nie oszczędzaj mnie, odrazu powiedz, że tylko przez dobroć podajesz mi rękę, że nie pomyślałaś, przyznając mi prawo do śmiechu, że ja nie mam... wcale nie mam ojczyzny...

Tu Ludka rozpłakała się nagle.

— Masz tobie! Nigdy się nie spodziewałam, że z naszej rozmowy wyniknie podobna historja. Co ty wygadujesz? I to wobec mnie, urodzonej rewolucjonistki? Przecież jeżeli walczymy o wolność, to dla całego świata. Naturalnie, że i dla waszej Polski. A ty jak tu trafiłaś? Przez sprawy polskie? No, więc o co chodzi? Spełniasz swój obowiązek, to i śmiać się możesz. Ależ ty jesteś wrażliwa! Ja nie umiem płakać na poczekaniu. Przepowiadam ci, że będziesz pisała wiersze!

To mówiąc, Marusia, która miała dosyć tragedji, dla odmiany jęła igrać swawolnym żartem koło jedynej w tem gronie proletarjackiej robotnicy. Ta odgryzała się obraźliwie, nie rozumiejąc błyskotliwego wdzięku jej lekkich, roześmianych igraszek. Chmurne powarkiwanie robotnicy w połączeniu ze srebrnym Marusinym trzepotem rozśmieszyło resztę więziennego grona. Ale proletarjuszka nagle wpadła w złość i nawymyślała Marusi od zgniłej inteligencji, którą należy w Rosji wydusić, bo inaczej porządku nie będzie. Powstał wielki krzyk. Cela podzieliła się na partje i łagodne dziewczęta żarły się między sobą o zasady z taką wściekłością fanatyzmu, że Ludka cofnęła się w kierunku okien, nie mogąc patrzeć na ich rozgorączkowane twarze. Marusia, zwolenniczka republikańskiego ustroju, była najbardziej błyskotliwa w swoich wywodach. Miała zawsze gotowy dowcip i zasłaniała się jego ostrzem, jak błyskiem polerowanej stali, przed ciężkiemi uderzeniami przeciwniczek.

Milkliwa dotychczas robotnica zmieniła się w proletarjacką furję, strzykającą śliną przez rzadkie zęby... Wszystkie, oprócz Marusi, żarł jakiś pesymizm, łączący się w najdziwniejszy sposób z przekonaniem o nieomylności wybranego programu politycznego. Zresztą wszystkie zgodziły się na jedno, że tron carski należy obalić. Co do tego nie było dyskusji, ale wybuchła ona w sposób nieoczekiwanie zawzięty, gdy przyszło do rozstrzygania, co uczynić z carem Mikołajem... Gdy młoda, piękna Żydówka Estera razem z zawziętą proletarjuszką i wiecznie zamyśloną Olą podpisały wyrok śmierci na cara, nagle zerwała się Marusia i podbiegła do nich z zaciśniętemi drobnemi pięściami...

Niewiadomo, coby z tego wynikło, lecz nagle drzwi otworzyły się z trzaskiem i koścista dozorczyni zionęła przekleństwami w środek roznamiętnionej celi.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.